Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIV. SOSNOWIEC, WTOREK 31 STYCZNIA 1933 ROKU Nr. 31.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł. | Cena egz. 15 gr.

PRZESILENIE RZĄDOWE WE FRANCJI

DALADIER TWORZY GABINET Z POMOCĄ SOCJALISTOW.



DALADIER

PARYŻ, 30.1. Istnieją dwie możliwości rozwiązania kryzysu ministerjalnego: Utworzenie gabinetu umiarkowanie lewicowego z Chautempsem na czele lub dokonanie jeszcze jednej próby gabinetem czysto kartelowym z Deladierem w charakterze premjera.

Według ostatnich wiadomości, w kołach politycznych przeważa koncepcja, że reguła konstytucyjna i parlamentarna wymaga oddania władzy w ręce zwycięzców ostatniego głosowania powszechnego czyli w ręce radykałów i socjalistów, chociaż istnieje między nimi zasadnicza różnica zdań w sprawie metod uzdrowienia finansowego i chociaż dwie tego rodzaju próby zakończyły się niepowodzeniem.

Ostatecznie więc zanosi się na gabinet Daladiera, który otrzymał już misję utworzenia nowego rządu.

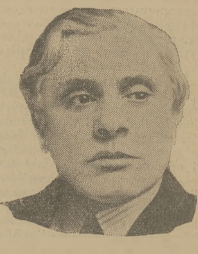
Daladier, który zażądał od socjalistów czynnego udziału we władzy, ma już podobno w kieszeni gotową listę przyszłych ministrów.

Sytuacja wyjaśni się w ciągu dnia dzisiejszego, ale można zgóry orzec, że żywot gabinetu Daladiera nie będzie dłuższy od żywota gabinetu Paul Boncoura i że będzie ostatnim nieuniknionym etapem, prowadzącym do formuły rządu jedności narodowej.

Tardieu oświadczył dziennikarzom: Za miesiąc będą ponownie wezwany do pałacu Elizejskiego.

PARYŻ, 30.1. W kuluarach izby wybór Daladiera na premjera przyjęty był naogół przychylnie. Również większość posłów socjalistycznych uważa, że Daladier jest osobistością polityczną, mającą w obecnej chwili najwięcej widoków na uzyskanie współpracy socjalistów.

Chociaż wczoraj w łonie grupy socjalistycznej zarysował się silny prąd na rzecz współpracy z rządem, jest jednak rzeczą bardzo wątpliwą, czy nowy kongres partyjny zgodziłby się na propozycję współpracy nawet z Daladierem, jako szefem rządu. Socjaliści bowiem musieliby przyjąć na siebie odpowiedzialność za uzdrowienie finansów, które wymaga zastosowania środków, niewygodnych z punktu widzenia tezy socjalistycznej.



PAUL BONCOUR

Celem ułatwienia Daladierowi trudnej misji możliwie najszybszego rozwiązania kryzysu ministerjalnego, radykałowie społeczni postanowili pozostawić premjerowi całkowitą swobodę rokowań z socjalistami, wyrażając mu zupełne zaufanie partji.

Grupa umiarkowana zajmuje dotychczas stanowisko wyczekujące, rezerwując sobie możliwość powzięcia ostatecznej decyzji dopiero w chwili ewentualnej odmowy socjalistów.

Dziś zrana Daladier udał się do siedziby komitetu wykonawczego partji socjalistycznej z propozycją współpracy w rządzie, określając jednocześnie, na jakich warunkach zamierza korzystać z ich współpracy. Ale już wczoraj późnym wieczorem Daladier prowadził dłuższą rozmowę z Blumem. O ile socjaliści nie zgodzą się na bezpośredni udział w rządzie — Daladier będzie się starał o ich poparcie, tworząc gabinet „akcji republikańskiej", jak go sam nazwał, a który będzie składał się przedewszystkiem z radykałów społecznych.

Herriot przyrzekł całkowicie swoje poparcie, dotychczas jednak niewiadomo jeszcze jaką objąłby tekę.

ADOLF HITLER
NA CZELE RZĄDU RZESZY.



GEN. SCHLEICHER
ustępujący kanclerz Rzeszy.



ADOLF HITLER



VON PAPEN
b. kanclerz, obecnie zastępca kanclerza i komisarz Prus.

BERLIN, 30.1. Dziś w południe prezydent von Hindenburg podpisał nominację nowego rządu niemieckiego.

W skład jego wchodzą: Hitler, jako kanclerz, von Papen zastępca kanclerza i komisarz Prus, von Neurath — minister spraw zagranicznych, Frick — minister spraw wewnętrznych, jen. Blomberg — minister Reichswehry, hr. Schwerin-Krossing — minister finansów, Hugenberg — minister połączonych ministerstw rolnego, gospodarstwa i aprowizacji, przywódca Stahlhelmu Seldte — minister pracy, Rabemach — poczta i komunikacja, Goering (hitlerowiec) — minister bez teki, komisarz lotnictwa i kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych Prus, Goerecke — minster walki z bezrobociem.

Pierwsze posiedzenie nowo mianowanego rządu odbyło się dzisiaj, o godz. 5 po południu.

POLSKA A HITLER

WARSZAWA, 30.1 (Tel. wł.). Polskie sfery polityczne przyjęły zmianę w Niemczech z najwyższym spokojem. Są one przekonane, że Hitler nie potrafi zrealizować tych wszystkich haseł, które nieopatrznie rzucał dla pozyskania zwolenników.

Polityka polska w niczem nie zmieni swojej linji i w dalszym ciągu będzie szła w kierunku utrzymania pokoju w przekonaniu, że broniąc traktatów pokojowych i broniąc swych granic, służy idei pokoju.

S. † P.

MICHAŁ ŁUBINA

DOZORCA GÓRNICZY KOPALNI NIWKA

zmarł dnia 30 stycznia 1933 r.

W zmarłym straciliśmy długoletniego i oddanego Towarzystwu pracownika.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

ZARZĄD TOWARZYSTWA SOSNOWIECKIEGO.

6-godzinne posiedzenie
Rady ministrów.

WARSZAWA, 30.1 (Tel. wł.). Do godz. 11 w nocy trwało dziś przeszło 6-godzinne posiedzenie Rady ministrów. Długą dyskusję wywołała sprawa karteli. Potem załatwiono nominacje wojewodów, które pan Prezydent podpisze prawdopodobnie we środę. Na Lwów przeznaczony jest p. Belina - Prażmowski, na Lublin wojewoda lwowski, p. Raźniewski, na Wilno wojewoda Jaszczołt, na Łódź, naczelnik wydziału politycznego, p. Hauke - Nowak.

Postulaty bezrobotnych
PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

WARSZAWA, 30.1 (Tel. wł.). Dziś kilkuset bezrobotnych pracowników umysłowych urządziło demonstracje przed gmachem Min. opieki społecznej i przedłożyło min. Hubickiemu szereg postulatów, a więc bezrobotni domagali się wypłaty i utrzymania zasiłków w dotychczasowej wysokości, moratorjum komornego i długów, zaciągniętych w okresie pracy.

Min. Hubicki odpowiedział, że wypłata zasiłków nastąpi po uchwaleniu przez Sejm noweli o ubezpieczeniu, co zaś do moratorjum komornego i długów, to musi się porozumieć z czynnikami rządowemi.

Zatarg w łonie BB.
NA TLE OŚWIADCZENIA MIN. ZARZYCKIEGO.

WARSZAWA, 30.1. W związku z oświadczeniem ministra Zarzyckiego na komisji budżetowej, atakującem Polaków, zasiadających w radach nadzorczych w niemieckich towarzystwach górnośląskich, wśród konserwatystów sanacyjnych panuje dalej wrzenie. Nastroje wśród konserwatystów są bardzo wojownicze i nieprzejednane. Wielu z nich stoi na stanowisku, że tylko ustąpienie min. Zarzyckiego ze stanowiska ministra przemysłu i handlu może im dać pełną satysfakcję.

W kuluarach Sejmu rozeszła się pogłoska, że ks. Janusz Radziwiłł, który powrócił do Warszawy z polowania u barona Goetza podjął starania o audjencję u marsz. Piłsudskiego, aby przedstawić mu zatarg, wynikły z oświadczenia min. Zarzyckiego.

W związku z rewelacjami o zabiegach podatkowych u ks. Pszczyńskiego senator z BB. Sobolewski zawieszony został w prawach członka w prezydjum klubu konserwatystów.

Banda Kuchciaka przed sądem

8-miu zamachowców bombowych w Łodzi.

ŁÓDŹ, 30.1. Przed sądem okręgowym w Łodzi rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko bandzie Kuchciaka. Na ławie oskarżonych zasiadł 32-letni Roman Kuchciak, 36-letni Jan Rzetelski, 37-letni Stanisław Klimczak, 30-letni Feliks Wiśniewski, 44-letni Bolesław Renosik, 25-letni Antoni Rybak, 30-letni Józef Grodzicki i 27-letni Władysław Smigulski.

Sala sądu przetłoczona jest publicznością, która z zainteresowaniem śledzi przebieg rozprawy przeciwko zamachowcom ombowym na urząd wojewódzki w Łodzi. Jak wiadomo, Kuchciak stał na czele związku zawodowego przez siebie utworzonego, prowadził akcje strajkowe i organizował manifestacje polityczne. Pieniądze, używane z napadów i rabunków, używano na potrzeby zalegalizowanej organizacji zawodowej.

Na początku rozprawy odczytano akt oskarżenia. Część oskarżonych, a mianowicie Kuchciak, Rzetelski i Klimczak, jak wykazało śledztwo i dowiodły dochodzenia, zorganizowało zamach bombowy na gmach urzędu wojewódzkiego w Łodzi oraz przygotowywał taki sam zamach na ratusz. Jak już szczegółowo podawaliśmy, bomba, rzucona przez bandę Kuchciaka przed urzędem wojewódzkim, wybuchła dopiero wówczas, gdy podniosła ją przechodząca ulicą Mirla Goldberg, która po wybuchu została na kawałki rozszarpana.

Ci sami oskarżeni i reszta członków bandy oskarżeni są o napad rabunkowy na kasjera zakładów „Kroenig", Alfonsa Michela. Przy użyciu broni i gwałtu 17 czerwca 1931 r. banda Kuchciaka obrabowała Michela z pieniędzy firmy 25.000 zł., przeznaczonych na wypłatę robotnikom fabryki. W zuchwałym rabunku brał udział szofer taksówki, 27-letni Władysław Śmigulski, który udzielił uciekającym rabusiom pomocy.

Odczytywanie rabusiom aktu oskarżenia trwało do godz. 12 w południe, poczem sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

ZEZNANIE KUCHCIAKA.

Przewodniczący pyta Kuchciaka, czy przyznaje się się do winy, Kuchciak wstaje i zaczyna wyjaśniać. Mówi tak szybko, że przewodniczący kilkakrotnie zwraca mu uwagę, aby mówił wolniej, bo protokulant nie zdąży z notowaniem.

Nie przyznaje się do podłożenia petard w celu wywołania niepokoju publicznego i spowodowania śmierci, natomiast przyznaję się do sporządzenia tych petard i wydania polecenia podłożenia ich zarówno przed gmachem wojewódzkim, jak i magistratu.

Petardy miały być podłożone tak, by nikomu szkody wyrządzić nie mogły. Miała to być demonstracja ze strony kartelu związków, mająca na celu zwrócenie uwagi władz na niedolę robotników sezonowych.

Czynu swego nie zamierzaliśmy ukrywać i z chwilą znalezienia petard mieliśmy się zgłosić do władz i przyznać do autorstwa tej demonstracji. Dowiedzieliśmy się jednak o tem, że wybuch petardy spowodował śmierć kobiety. To nie leżało w naszych planach. Wobec tego ja i Renosik postanowiliśmy się udać do starostwa i pod pozorem informacji na temat pozwolenia na broń dowiedzieć się ściśle, w jakich warunkach nastąpił wybuch i jaką winę my ponosimy za wypadek tej śmierci.

Kuchciak składa wyjaśnienia bardzo obszerne. Orjentuje się znakomicie w procedurze sądowej. Mówiąc o bombach nazywa je stale petardami.

REFERAT O BUDŻECIE

POSŁA MIEDZIŃSKIEGO.

WARSZAWA, 30.1 (Tel. wł.). Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej referent jeneralny pos. Miedziński (BB.) wygłosił referat o budżecie.

Referent przypomniał, że wniesiony przez rząd preliminarz ustalał dochody na 2.088.999.150 złotych, wydatki na 2.449.897.181 zł., a zatem deficyt wynosić miał 360.898.031 zł. Projekt budżetu uchwalony przez komisję ustala po stronie dochodów sumę 2.057.831.881 zł., wydatki zaś na 2.451.980.694 zł. czyli deficyt wykazany jest w sumie 394.148.813 zł. Podniósł dalej referent, że możliwości dalszych redukcji wydatków zostały w znacznej mierze wyczerpane i to, co jeszcze mogłoby być w tym kierunku zrobione, musi być uważane tylko za zło konieczne, dokonane pod presją przymusu lub zmienionej sytuacji w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Do tej kategorji zagadnień należy obsługa długów międzypaństwowych, która musi być załatwiona albo na forum konferencji światowych albo w drodze pertraktacji poszczególnych państw z państwami wierzycielskiemi.

Obok tego zagadnienia drugim momentem, leżącym u źródeł kryzysu jest kwestja zaufania, wiążąca się z zagadnieniem bezpieczeństwa, to jest obawą nowej wojny. Źródłem uczucia braku bezpieczeństwa są Niemcy, gdzie coraz jawniej zaznaczają się tendencje odwetowo-zaborcze, skierowane głównie przeciwko Polsce, którym świat przygląda się z zadziwiającą biernością. Ten stan zmusza Polskę do postawienia budżetu wojskowego na pewnej wysokości.

Mówiąc o długach państwowych, mówca stawia alternatywę taką, że sprawy te albo będą uregulowane w formie porozumienia wierzycieli dłużnikami, co odciążyłoby i nasz budżet albo, w razie przeciwnym, Polska zmuszona będzie oderwać się od świata zewnętrznego przez ograniczenie do minimum przywozu.

Następnie szeroko tłómaczył mówca zasady polityki gospodarczej rządu, omawiając przytem przyczyny kryzysu. Wypowiedział się mówca stanowczo przeciwko wszelkim formom dewaluacji i wykazywał dodatnie strony tendencji rządu do obniżenia cen w przemyśle.

Przemawiał następnie pos. Rybarski.

Dolarowi grozi inflacja

pod rządami Roosevelta.

NOWY JORK, 30.1. „Universal" przynosi sensacyjną wiadomość, że prezydent Roosevelt zapewnił swych przyjaciół partyjnych, iż skłonny jest podpisać ustawę, która miałaby na celu „kontrolowaną inflację".

Celem takiej inflacji miałoby być podwyższenie cen surowców, przystosowanie dolara do wewnętrznej wartości złota.

Narazie niewiadomo, w jakiej formie inflacja ta się ujawni. Rozważany jest plan zwiększenia obiegu banknotów, stabilizacji wartości srebra i obniżenia pokrycia banknotów dolarowych.

W kołach politycznych utrzymują, że rozwiązanie problemu inflacji będzie jednym z głównych punktów obrad nadzwyczajnej sesji kongresu.

Masowe demonstracje

„żelaznej gwardji" w Rumunji.

BUKARESZT, 30.1. Miasta rumuńskie były wczoraj terenem wielkich demonstracyj, które zaczynają przybierać charakter masowego ruchu.

Przedewszystkiem do Bukaresztu przybyły tłumy urzędników, nauczycieli, profesorów i kolejarzy celem demonstrowania przeciwko zamierzonej (w wyniku podpisania genewskiego protokułu finansowego) obniżki płac.

Na zebraniach tych mówcy domagali się ogłoszenia protestacyjnego strajku powszechnego. W Jassach, Braile i Kiszyniowie doszło do awantur, urządzonych przez antysemicką „żelazną gwardję".

W Jassach studenci zażądali od burmistrza natychmiastowego ewakuowania i zburzenia pewnego domu żydowskiego, położonego w bezpośredniem sąsiedztwie kościoła.

Gdy burmistrz się wzbraniał, około 1.000 studentów i studentek w ciągu godziny zniszczyło zupełnie dom. Interwenjującą żandarmerję studenci przepędzili gradem kamieni.

W Braile członkowie „żelaznej gwardji" zaatakowali socjalistyczny dom ludowy, który został zniszczony. Kilkanaście osób odniosło rany.



B. prezydent Gdańska dr. Sahm, który przez kilka lat udawał lojalnego wobec Polski, prowadzi obecnie agitację antypolska w Berlinie, przemawiając na zebraniach, m. in. na otwarciu t. zw. „Zielonego Tygodnia sportowego", gdzie również ulokował swoje dwa grosze.

Powstanie na Kaukazie

odcięło dostawy sowieckie do Włoch.

RZYM, 30.1. Według doniesień włoskiej służby konsularnej w Z. S. S. R. na Kaukazie północnym istnieje de facto stan wojny domowej. Wrzenie powstańcze ponownie objęło kilkanaście rejonów w dawnych okręgach kozaków kubańskich i dońskich. Komunikacja kolejowa w tych okręgach została prawie całkowicie wstrzymana.

Odbiło się to fatalnie na ruchu handlowym przez porty Czarnego Morza. Kilka okrętów włoskich w Noworosyjsku oczekuje od 2 tygodni na ładunek zakupionej pszenicy sowieckiej. Władze sowieckie nie są w stanie dostarczyć zakupionej ilości pszenicy, wskutek czego okręty włoskie szykują się do opuszczenia portów sowieckich bez ładunku.

Wiadomości te wywołały we włoskich kołach politycznych wielkie oburzenie z powodu niedotrzymania układów handlowych przez rząd sowiecki.

Przykra przygoda

P. PROFESORA.

WARSZAWA, 30.1 (Tel. wł.). We Lwowie młodzież obrzuciła jajami prof. Stefkę, który na komisji oświatowej przy omawianiu projektu ustawy akademickiej występował przeciw młodzieży.

Na wtorek zapowiedziane są wiece we wszystkich wyższych uczelniach.

NA KANWIE.

SZAŁ NIEBOSZCZYKA

Nie wszyscy wiedzą, że handel starzyzną odbyway się według uświęconego tradycją ceremonjału.

— Co pan chcesz za ten łach —zapytuje krzywiąc się strasznie przekupień.

— Za jaki znowu łach, to smoking.

— Był smoking, zostali ciuchy!

— Daj pan spokój... jeszcze dobra kapota.

— Guziki i wieszak dobre, nie powiem, ale reszta ganryna! 3 złote już daje.

— Czego! Taniej jak 20 nie będzie.

— Żebyś pan skonał, żeby tu szanownego pana na miejscu krew zalała, więcej jak trzy pięćdziesiąt nie dam!

Właściciel jest nieugięty i osiąga za smoking niebywałą cenę pięć złotych.

Towarzyszy temu scena rozpaczy, odegrana przez przekupnia. Rzuca on nabyty „towar" na ziemię, depce go i klnie:

— Co ja zrobiłem! Tyle forsy za taki łach. Tak mnie wyżyłował, taki pętak, z torbami pójdę! Powieszę się jak pragnę zdrowia.

Ale już w chwilę po odejściu interesanta handlarz odzyskuje zimną krew i sprzedaje od ręki ten sam smoking za 25 złotych.

Wywołuje to niekiedy niepożądane komplikacje.

Tak też było z p. Eustachym Knapikiem. Sprzedał p. Wiktorowi Zimnemu piękny jasny garnitur marynarkowy na dwa rzędy za 15 złotych, poczem sumę tę starannie co do grosza przepił w restauracji.

Załatwiwszy się z pieniędzmi poczuł tęsknotę za sprzedanym garniturem i zapragnął choć raz jeszcze rzucić nań okiem.

Kiedy wrócił, przekupień sprzedawał właśnie jego ubranie jakiemuś panu.

— Proszę klejenta garnitur jest zupełnie nowy, po jednem samobójcem, co się zakochał frajer w nóżkie kopany bez wzajemności i w taki sposób życie sobie zmuszony był odebrać.

— A w jaki deseń?

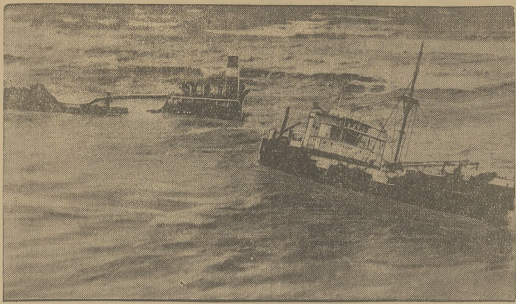
— Za pomocą zażycia trucizny.

— Znakiem tego ślady na klapach być muszą, bo rzecz wiadoma, że samobójec podlega żołądkowem cierpieniom.

— To był człowiek jenteligentny, któren myślał, że go w tem garniturze pochowają i dlatego do ostatniej minuty swojego ubranka oszczędzał. Ale rodzina cholere warta zmarłego nieboszczyka w papierowem surducie pochowała, a ubranie za ciężki pieniądz mnie sprzedała. Po prawdzie szkoda do tromny takiego materjału i takich dodatków. Ten garnitur jeszcze i pana szanownego przetrzyma, jak tamtego trupa przetrzymał. Żelazo nie towar!

Pan Knapik stał obok, słuchał swego nekrologu i łzy kapały mu z oczu. Kiedy jednak przekupień zażądał za garnitur 40 zł żal p. Eustachego przybrał formy żywiołowe.

Żywy nieboszczyk rzucił się na handlarza wyrwał mu garnitur i w oczach wszystkich podarł na paseczki szerokości od 2 do 5 ctm. każdy. Dokonawszy tego schował do kieszeni wieszak z firmą i chciał się oddalić, ale zaszła przeszkoda policyjna. W sądzie grodzkim dostał tydzień aresztu i narobił sobie ze 20 złotych kosztów.



PAROWIEC W DWÓCH CZĘŚCIACH.
Na zachodniem wybrzeżu Stanów Zjedn. wpadł na skałę podwodną parowiec „Sea Trush“, który został dosłownie przepołowiony. Załoga nieliczna uratowała się, a na powierzchni morza został osobliwy widok: dwie połówki parowca.



NAROD - PANSTWO - RZĄD - PARTJA

Przywykliśmy do skrajnych sprzeczności w obozie rządowym, w którym na jednej ławie zasiadają obok siebie konserwatyści - monarchiści, umiarkowani republikanie, demokraci, radykałowie, „narodowi“ socjaliści, a nawet „narodowi“ komuniści. To też nie zadziwia, gdy się usłyszy wynurzenia dwóch ministrów tego samego rządu, z których jeden uderza w ton nieomal „nacjonalistyczny“, utożsamiając prawie naród z państwem, a drugi podporządkowując wszystko państwu, pojętemu na sposób „sanacyjny“. Pierwszym z nich — to minister spraw wewnętrznych p. Pieracki, drugim — minister oświaty p. Jędrzejewicz.

Czy to, co minister Pieracki mówił o narodzie i państwie, było wyrazem jego konsekwentnie przymyślanej ideologji, czy też raczej zręcznem wobec obozu narodowego posunięciem taktycznem, tego na tem miejscu rozstrzygać nie chcemy. Minister Jędrzejewicz, którego przemówienie odznaczało się zaciętością polemiczną, zastępując wyraz „naród“ elastycznem określeniem „społeczeństwo“, wskazał państwo jako naczelne jego dobro, ale dodał zaraz, że jedynym czynnikiem, powołanym do ustalenia tego, co leży w interesie państwowym, jest rząd. Deklaracja ideowa p. Jędrzejewicza brzmiała:

„Metodą mego myślenia i sprawdzianem decyzji jest interes państwowy, a jedynym czynnikiem, powołanym do ustalenia, co jest zgodne z interesem państwowym, a co nie jest, — jest rząd, odpowiedzialny wobec Prezydenta Rzeczypospolitej i wobec Sejmu. Naczelnem dobrem społeczeństwa (!) jest państwo, rzeczą najważniejszą jest interes państwowy, i wszystkie inne muszą się mu podporządkować. Organem, który tych interesów państwowych pilnuje, a przerostom interesów partykularnych się przeciwstawia, jest rząd, który musi być obdarzony znaczną władzą i znacznym autorytetem“.

W założeniu oświadczenia min. Jędrzejewicza mieści się sprzeczność: podkreśla on rząd jako „jedyny czynnik“, powołany do ustalania tego, co jest zgodne z interesem państwowym, ale zraz czuje się zniewolony dodać, że w tem ustaleniu rząd „odpowiedzialny jest wobec Prezydenta Rzeczypospolitej i wobec Sejmu“. Do tego dodajemy ze swej strony, że Sejm wychodzi z wyborów powszechnych, a Prezydent z elekcji, dokonanej przez Zgromadzenie Narodowe, więc w gruncie rzeczy nawet według ministra Jędrzejewicza rząd nie jest w tej sprawie tak bardzo „jedynym czynnikiem“.

Instynkt zaś i poczucie odpowiedzialności narodu każą mu nietylko pośrednio, ale i bezpośrednio zajmować się naczelnem tem zagadnieniem i ustalać w sumieniu swem, co jest zgodne, a co niezgodne z interesem państwowym. Naród polski w zdrowych i uświadomionych swych warstwach czuje się gospodarzem państwa polskiego i tego samopoczucia i poczucia odpowiedizalności za losy swego państwa nikt i nic pohamować nie zdoła.

Położenie przez ministra Jędrzejewicza nacisku na rząd jako „jedyny czynnik“ nasuwa pytanie, czy minister oświaty ma na myśli każdy rząd, czy też tylko obecny, „sanacyjny“ rząd, który p. Jędrzejewicz uważa za twórcę i ostoję „polityki państwowej“. Jeżeli zdaniem ideologów „sanacyjnych“ przed przewrotem majowym „państwowe myślenie“ wogóle nie istniało, to może ci sami ideologowie są tego zdania, że i po okresie „sanacji“ „państwowa polityka“ istnieć znowu przestanie, i przestanie też rząd być „jedynym czynnikiem“, powołanym do ustalania, co jest zgodne z interesem państwowym?

Jak widzimy, jesteśmy na dobrze społeczeństwu znanym torze „sanacyjnego“ myślenia, które stawia w jednym szeregu państwo, rząd (dzisiejszy) i — co się z tem łączy — obóz rządowy (także dzisiejszy), czyli, które utożsamia państwo i partję rządową, państwo i „sanację“. Słusznie powiedział w sejmowej komisji oświatowej poseł prof. Winiarski, że oni rozumieją przez państwo — „sanację“, a my — Polskę. My mamy przed oczyma i zawsze mieć będziemy, niezależnie od przejściowych fluktuacyj politycznych, państwo narodowe, przez karny i ofiarny naród polski w duchu narodowym rządzone.

Pokrycie tylko złotem

Zmiana statutu Banku Polskiego.

Władze Banku Polskiego przygotowały projekt zmiany statutu banku, który przedłożony będzie walnemu zgromadzeniu akcjonarjuszów, zwołanemu na dzień 9 lutego r. b. Projekt przewiduje zmianę artykułu 51 statutu, który mówi o pokryciu obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań. Według obowiązujących dotychczas przepisów, na pokrycie składał się zapas złota, oraz zapas walut zagranicznych, wymienialnych na złoto.

Oprcowany przez władze Banku Polskiego projekt zmiany statutu przewiduje, iż waluty zagraniczne nie będą więcej liczone do pokrycia obiegu banknotów i że pokrycie będzie opierać się wyłącznie na złocie. Równocześnie przeprowadzona będzie zmiana statutu w tym kierunku, iż nie będzie wymagane pokrycie dla całej sumy natychmiast płatnych zobowiązań Banku Polskiego, lecz tylko dla ich części. Projekt przewiduje również zmiany kilku innych artykułów statutu, mających znaczenie raczej techniczne.

Decyzja władz Banku Polskiego w tej mierze jest wyrazem tendencji, jaka zaznaczyła się na całym świecie. Opieranie waluty na pieniądzach zagranicznych połączone jest z ryzykiem z powodu wahania kursów najmocniejszych walut.

Bank Polski zaliczał do niedawna do pokrycia obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań walutę angielską, szwajcarską i północno - amerykańską. Funt szterlingów wskutek zerwania Anglji ze standardem złota, przestał być walutą zaliczaną do pokrycia. Sytuacja franka szwajcarskiego ulega wahaniom, faktycznie pozostał tylko jeden dolar północno - amerykański, jako pieniądz, który mógł by być nadal zaliczony do podstawy pokrycia.

W tej sytuacji walutowej jaka wytworzyła się ostatnio w Europie i Ameryce, władze Banku Polskiego uznały za właściwe przejść od pokrycia złotowodewizowego do pokrycia obiegu banknotów samem złotem.

O sztandar 3-go pułku

gwardji pruskiej.

Oddanie Niemcom zdobytego w ostatniej wojnie sztandaru 3 pułku gwardji pruskiej, w którym za młodu służył von Hindenburg, spotyka się z bardzo stanowczemi głosami sprzeciwu we Francji.

Obecnie ogłaszają pisma list gen. Paulmier, który na początku wojny był dowódcą 63 pułku piechoty francuskiej w walce koło Reims, dnia 26 i 27 września 1914, gdy właśnie jego pułk zdobył ów sztandar gwardji pruskiej. Gen. Paulmier pisze:

Dnia 26 września 1914, koło godziny 3 min. 40 rano 3 i 4 pułk gwardji pruskiej uderzyły tłumnie atakiem na bagnety na prawe skrzydło 63 pułku piechoty. Walka była nierówna, bo miały one przeciw sobie tylko trzy kompanje drugiego bataljonu 63 pułku. Mimo to wstrzymały one ten potężny atak. Ale straty były ogromne: zabity dowódca bataljonu Gueytat, dwaj kapitanowie, siedmiu poruczników i podporuczników. 550 żołnierzy zabitych lub rannych.

Pozostali przy życiu cofnęli się o 400 metrów poza kanał Aisne-Marne i tam przy pomocy dwóch innych kompanij zatrzymali atak.

Na drugi dzień rano 27 września 1914 r. nasz kontratak odebrał całe stracone 400 metrów, a na polu tem znaleziono 600 trupów niemieckich i wzięto do niewoli 200 jeńców 3 i 4 pułku gwardji pruskiej.

Tego to dnia musiał ostatni pozostały przy życiu Niemiec zakopać tam ten sztandar 3 pułku gwardji. W ogniu działowym, przy naszym kontrataku, nie mogli bowiem Niemcy ani iść naprzód, ani cofnąć się. Tylko tego dnia mogło się to stać, gdyż nigdy odtąd aż do końca wojny Niemcy w tem miejscu nie posunęli się naprzód.

Sztandar był dobrze schowany, ponieważ nigdy go nie zauważono, aż dopiero wykopał go robotnik przy odbudowywaniu 20 stycznia 1920 roku toru kolejowego, który się tam znajdował.

Ten sztandar 3 pułku gwardji pruskiej jest jedynym sztandarem gwardji pomiędzy 11-ma zabranemi Niemcom w czasie ostatniej wojny.

Czy ma być oddany obecnie przyjaźnie Hindenburgowi?

Jako dowódca 63 pułku, w imieniu wszystkich z tego pułku, którzy padli tam 26 września 1914 r., odpowiadam: nie!

Ten stan rzeczy wyjaśnia, dlaczego wyrażone już przeszło rok temu życzenie prezydenta von Hindenburga, by sztandar ten zwrócono Niemcom, natrafiało we Francji na poważne trudności.

Z DNIA.

JĘZYCZEK U WAGI.

Dr. Fiszel Rotenstreich krytykuje („Hajnt“ z 20.1, art. „Żydzi w Galicji Wschodniej“) plan Witosa, który — zdaniem autora — zamierza wytworzyć blok polski przeciw żydom i Ukraińcom na terenie Małopolski Wschodniej. Plan ten wydaje się autorowi objawem romantyzmu politycznego — Polacy w tej dzielnicy stanowią mniejszość, na którą składają się głównie urzędnicy. Mniejszość stanowią również żydzi, ale oni nadają ton życiu gospodarczemu:

— W większości miast i miasteczek żydzi stanowią większość. Panują oni w handlu i tworzą większość w przemyśle. 80% kupców w Gal. Wschodniej, stanowią żydzi, 63% przemysłu znajduje się w rękach żydowskich...

W takich warunkach osłabienia wpływu żydowskiego jest wzmocnieniem wpływu ukraińskiego, a co za tem idzie osłabieniem polskości:

— Osłabienie żydów w Galicji Wschod. jest identyczne z osłabieniem polskiego charakteru i z pomniejszeniem polskiego żywiołu...

W interesie polskości leży łączne prowadzenie polityki polsko-żydowskiej:

— Żydzi i Polacy stanowią w Gal. Wschod. dwie mniejszości, które są zagrożone przez ukraiński prąd, idący ze wsi do miast. Polityka antyżydowska najwięcej zaszkodzi Polakom. W interesie Polaków leży, aby była prowadzona łącznie z żydami polityka mniejszości w tej dzielnicy, jakkolwiek Polacy w Polsce stanowią naród rządzący...

Polityka trzeźwa wymaga zastanawiania się nad konsekwencjami swoich kroków:

— Witos uważa siebie za polityka, musi przeto rozważyć skutki swego kroku. Jeżeli przyznaje on, że żydzi w Galicji stanowią ciężarek u wagi, nie powinien tak postępować, aby ten jezyczek przesunął się w drugą stronę...

Kraj wymaga spokoju, tymczasem tego rodzaju polityka grozi zamętem:

— Jest to krwawy błąd, który nas nie raz kosztuje dużo krwi. Po wydarzeniach we Lwowie czujemy, że coś szykuje się przeciw nam. Zapomina się przytem, że jest to polityka drapania nożem we własnej kieszeni..

Jak widzimy, żydowski „języczek u wagi“ składa niedwuznaczną ofertę przesunięcia się w stronę Witosa pod warunkiem prowadzenia polityki judeo-polskiej.

ŚNIEŻKI.

(GRA TOWARZYSKA, KTÓREJ CELEM JEST ZEBRANIE FUNDUSZÓW DLA BIEDNYCH TOWARZYSTWA PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO W SOSNOWCU).

Rzucona śnieżka przez p. M. Doborzyńską tylko do mego ogródka na szczęście nie przyniosła żadnego uszczerbku dla mego zdrowia. Chcąc się nadal uchronić od pocisków śnieżek ze strony mych parafjanek, składam 10 zł. dla „Wincentek" w Niwce i zmrożoną śnieżką rzucam na moją sąsiadkę dr. H. Raźniewską i pp. P. Fusiarskich.

K. FR. GOLA.

Śnieżką trafiony przez ks. Głowalę,
Staję chętnie do turnieju,
I śnieżkami mocno walę
Mości Panie Dobrodzieju!
Najpierw w ks. Konieczn...
Dobrego kolegę Julka,
W p. Kielba, chór wiodącego
Trafiła ma śnieżna kulka.
W p. J. Karneya Dyrektora,
Lecą ździebeł śnieżnych krocie,
Wspomóc biedę ręka skora
Pochwyci je w szybkim locie.
W Pana J. Wasilewskiego,
Dotąd śnieżką nie trafiony.
Szef biura Sosnowieckiego
śnieżny strzał mój nie chybiony.
P. Luchowca, inspektora szkolnego,
Wzywam, niech też śnieżki tworzą,
Z pomocą p. Blasińskiego
z p. Fryszlakiem, datki złożą.
W serca Ufnalewskich tkliwe
Rzucam kulki z śnieżnych płatków,
śnieżki małe, pobudliwe
Do złożenia skromnych datków.
Do Dozoru jedna, druga,
Moja mała pędzi śnieżka,
Niech wytrząśnie p. Szafruga
Złotówki ze swego mieszka.
Baczność! też panie Almstaedtcie.
Rucić w Ciebie także trzeba.
Stawaj ze mną tu w komplecie,
By przysporzyć biednym chleba.
Bęc! to w Nawrockiego Pana,
Niechaj staje do apelu,
Twa uczynność dobrze znana,
Naczelniku Baradzieju.
Zbieram moc śniegu zimnego,
Ogromną kulę formuję,
W Kierownika Kędzierskiego
Rzucam, niech biednych ratuje.
że w rękach z zimna zgrabiałych,
Nie utrzymam dużej kulki,
Ślę więc dużo śnieżek małych
W zespół nauczycielstwa z „czwórki".
W Ankersteinów państwa czworo:
Mama, Tata, Zosia, Irka
Łapcie śnieżki, ręką skorą,
Dajcie biednym złotych kilka.
Stary „Sokół" Wojciechowski
I małżonka Jego Pani,
Wrażliwi na biednych troski
Nie odmówią swojej dani.
P. Otrębscy zacni ludzie
Szczere dobre serca mają,
Sierotom żyjącym w trudzie
Niech przez śnieżki wsparcie dają.
Ręce mi już tak zgrabiały
Sztywne jak żelazne kleszcze,
Lecz zachęca mnie śnieg biały,
W kino „Eden" rzucam jeszcze.

KS. BRODZIŃSKI.

Załączam 10 zł.

Pani Garlińskiej uprzejmie dziękuję za śnieżkę, rzuconą zgrabnie — bo i u nas są Wincentki — a biedne jak to bywa na początku każdej poczciwej działalności. Chętnie więc skorzystają z zabawy świetnie pomyślanej przez praktyczne koleżanki z Sosnowca, a może w ten sposób zapełnią swoją kasę ofiarnością osób trafionych śnieżkami.

Żeby szczęśliwie zacząć lećcie śnieżki moje i trafiajcie w Księdza Proboszcza Krzyżanowskiego — w Panią Dyrektorową Wojewódzką, nie omińcie zacnych Panów Modlińskiego i Ujejskiego.

O miłosierdzie nad biednymi proszą nowicjuszki Wincentki na Kazimerzu.

Zł. 3 na Sosnowiec, zł. 12 na Kazimierz.

składa Z. KARNEYOWA.

Zacny Winnicki, prezesie z Dąbrowy,
Twardego klina wbiłeś mi do głowy,
Jak mam podzielić „miłosierny" pieniądz
Między dwa koła Wincentek?
Bo mi tu szepczą, że to tym z Sosnowca
Przypada „ćwiartka" za pomysł,
A tym z Kaźmierza należą trzy „ćwiartki"
Jako że jestem z tej właśnie parafji!
Sameś to sprawił prezesie kochany,
że do Dąbrowy nic nie wpadnie z tego,
Bo czemuż strzelasz aż w cudze granice!!
Ciskam z kolei w dalszą brać sokolą:
W druhów Rejmenta, St. Dąbrowskiego
i J. Dziewońskiego.

Dla Wincentek w Kazimierzu składam 9 zł. dla Wincentek w Sosnowcu składam 3 zł.

KARNEY.

Ugodzeni śnieżką p. Rudowskiej, odbijamy ją w stronę pp. Henrykostwa Dietlów i załączamy 20 zł.

WILHELMOSTWO SCHoNOWIE.

W odpowiedzi na śnieżkę dra T. Wlyńskiego załączam 5 zł. i
Do pana J. Bauerertza
Znanego z dobrego serca
Rzucam z rozmachem
Choć z wielkim strachem
oraz drugą śnieżkę z 5 złotemi i
Wiem, że wywołam ulewę złotową,
Kierując śnieżkę w twierdzę Potokową.
Prosząc doktora o datek maleńki,
Zaś wierszyk tworu córki Marysieńki.

G. KROMEROWA.

Jam nie taki chwat
Z rymami pan brat
Ale, że nie jacy tacy
Warszawiacy — Sosnowiacy
Ku stolicy wzrok
P. Ministrze „bok".

Odrzucam śnieżkę p. Józefowi Gallotowi, załączając zł. 5.

ANTONI KROMER.

Priant qu'il ne la „blok" pas,
Ma premiere boule, j'envoie
A l'intrepide chauffeur
Dont les barrieres fermees
Ne calmerent point l'ardeur:
Essai a recommander
Pour confirmer
La resistance du bois.
Au gai luron
De Montlucon
Ma seconde je desatine.
Qu'il la charge en meme signe,
Pour qu'elle ne s'arrete pas
En si bonne voie.

J'envoie a Madame Swirtun 10 zl. pour faire excuser la pauvrete de mes rimes.

R. MOREL.

Na śnieżkę pana d-ra Liedtke odpowiadam,
Podziękowanie serdeczne składam.
Za wyleczenie prędkie z ciężkiej choroby mnie,
Niech śnieżka niosąc pomoc, dalej mknie.
Gdyż na całem Zagłębiu wre zabawa ze śnieżnych kul,
Daj Boże niemi obetrzeć łzy i ukoić ból.
żeby pp. Wincentki zebrały grosiwa wielki trzos,
Na nędzę bezrobotnych, troszcząc się o ich los
Cel ten piękny w zabawę z rymem połączony
Niech trwa jaknajdłużej, niczem nie zrażony:
A więc dalej niech leci kula śnieżna, wszak to możliwe
W zacną p. inż. M. Strokowską, bo na biedę ma serce wrażliwe.
Następnie walę w z całych sił, śnieżką białą jak puch,
żeby coś zebrać na biedaków i zrobić na Jowiszu ruch.
Zawsze uczynnych pp. inż. Unierzyskich nie omijam
I p. Ninkę Kowalewską śnieżką obijam.
Wiedząc, że małe rączki pracowite, coś ofiarują
Na niedolę nieszczęśliwych, którzy głodują.
W końcu ile mocy, rzucam w narciarza słynnego
Inżyniera miłego, pana Sinkowskiego.
Niech swe serce skruszy, Wincentkom kieszenią ruszy.
Do pomocy p. Smoczarską proszę, jako że jest zgrabnej tuszy,
Zabawę zakończymy! Wynik jej zobaczymy.

Inż. MARJA SZYMAŃSKA.

Składa zł. 5.

Trafiła śnieżka w kocioł Babcocka,
Wzniosła się para ponad błękity,
A że mróz silny parę znów chwyta,
śnieg na Kolonji upadł obfity.
Zbieram więc puchy przebiałe żywo
I rzucam kulek obfite żniwo...
A trafiam celnie! Hej! Dyrektorze!
Niech mi Pan w grze tej pomoże!
I po sportsmeńsku silnie, szeroko
Odrzuci śnieżkę spowitą w złoto.
Mierzę znów dalej, wiem, że dosięgnę
Panią Antosię w parkowej głuszy,
Zamącę ciszę. Renarda wprzęgnę
Do gry, co serca wszystkich poruszy.
Nie chcąc pominąć nikogo zgoła,
Śnieżki me rzucam do Szkoły Koła,
Panią Voise trafiam z kolei,
By wzięła udział w śnieżnej zawiei.

Pan Dyrektor Edmund Zieleniewski, pani Antonina Janecka, pani Voise niechaj dalej śnieżką rzucają

I jaknajwięcej dla biednych dają.

Składam zł. 5.

H. BLOCHOWA.

Śnieżną kulą ugodzona,
Aż z Dąbrowy nią trafiona,
Szukam wokół, jak ją odbić,
eby biednym coś dorobić.
A więc naprzód, śmiało zgóry,
Niech puch leci śnieżno pióry,
Gdzie lekarska jest domena,
Porazi doktora A. Broena.
Nie zapomnieć też wypada,
że Temidy ważna rada,
*) Włodku, trzeba dać coś na sieroty,
Choćby, jeden, jeden — złoty.
Ja zaś nie szukając Tadeuszka,
Dam 2 złote do barszczu na uszka.

ZOFJA KOTARSKA.

*) mecenas Wł. Kozarski.

Ciężkie czasy, trudna rada,
Cóż doktorska tu porada?
Lecz „Sokole" nie trać ducha,
Była przecież zawierucha,
Sokół istniał, sokół będzie,
W wszechsłowiańskim świecie wszędzie.
Ptaku groźny, dziób do góry,
I na wrogów ostrz pazury,
Druhów zacnych liczna rzesza,
Z byle kim się nie pomiesza.
Będzie ćwiczyć i pracować,
I przed biedą się nie chować,
A do gniazd i ich Prezesów
Wołam głośno — nie karesów,
Lecz gotówki dajcie masę,
By zapełnić biednych kasę,
Panie Janie, za tę kulę,
Złotych 5 ślę w biednych pule.

Dr. Z. KOTARSKI.

Śnieżka miła, śnieżka lotna,
Ta od Panny Teci,
Nie pytając o zakręty,
Wprost do Grodźca leci.
Tu uderza w pierwszym rzędzie
W matadorów rój,
A potem i do doktorów
Lot kieruje swój.
Ale dalej, byle prędzej
śnieżko leć a bierz
Złote od Państwa Skowronków
i Olszewskich też.
Zł. pięć na biednych w Grodźcu składają

ST. KARSZOWIE.

Śnieżną kulą ugodzona przez p. Bolesława odrzucam ją w stronę Jego miłych dziatek: Alinki i Miecia Kossów. A że się śnieżki rozsypały do p. Jadwini Walc poleciały. Jedna z nich zrekoszetowała do p. Bronisława Koniecznego i mego sąsiada p. Romana Łyczki się dostała w nadziei, że choć dusi ich duży podatek na biednych złożą datek. Załączam 5 zł.

MARJA GÓRSKA.

Trafiony śnieżką przez p. dr. Bilika odrzucam ją w stronę pań A. Sulikowskiej i H. Jerzykowskiej oraz pana dra Jankowskiego i dr. Kołodzieja, składając na biednych zł. 3.

FR. MROCZKIEWICZ.

Podejmuję śnieżkę p. Gurmanowej i odrzucam ją dalej, trafiając w pp. Kazimierzostwo Zielińskich i w inż. Stanisława Knothego.
Załączam zł. 5.

MARJA KNOTHE.

Śnieżką Pani Jagnczańskiej mocno utrafiona.
Chwytam ją skwapliwie w otwarte ramiona
I ciskam na kolonje Polskiego Babcoczka,
Dyrektorowej Zieleniewskiej by wpadła do oczka.
Wycisnąwszy tam łezkę niech poleci w świat
Inżynierowej Roszkowskiej posłuży za bat,
Który z Kolonji Baziela
Wyciśnie grosików wiela
Na wincentki na Pogoni składam zł. 5.

L. BOGUCKA.

Pani Zielezińskiej kulkę podejmuję,
no i z konieczności dalej nią celuję.
Przedewszystkiem w Stefcia Lipskiego
słynącego z dowcipu swego.
Dalej w sędziego Maksymama,
którego głowy nie czupryna, tylko welon się trzyma.
Ni biedny, ni bogaty,
chętnie gra rolę taty.
Choć stale zaręczony,
nie będzie miał żony.
Nic tu nie poradzi
i z nazwiskiem sam się zdradzi.
Wraz ze swym brodatym przyjacielem
będzie biednych pocieszycielem.

ZOFJA WAWROSZOWA.

W odpowiedzi na cios p. Żofji Malinowskiej.
Niech każdy dobrze w swem kole czyni,
Państwo w Sosnowcu — a my... w Będzinie
Rozsypmy śnieżnych kul całą masę
Aby Wincentek zasilić kasę.
Więc się rozpędzam i zgóry walę,
A trafiam celnie (wcale się nie chwalę...):
W Ks. Proboszcza Pechego,
W Dyrektora Rogójskiego,
W Doktorową Koslbowiczową.
I w Panią Nowarową,
I w „ciocię" Janinkę
Niech też da odrobinkę,
A sama ślę złotych trzy.

LAUBITZOWA S.

Długo myślałem w jakiby tu temat
Ustroić dzisiaj ten „śnieżny poemat" —
Wreszcie tematu bieg czyniąc okrężny,
Chcę, aby śnieżki cios był tak potężny,
Jak cel wzniosły i mej Muzy dary.
(Zaczynam siły mierzyć na zamiary)
Sam wprawdzie śnieżką dostałem niesłusznie,
Lecz moja zato niech trafi w Łopusznie
Sonkę, co serce jej hojne, jak (!) kasa,
I całe Tatry śniegu sypnę tu w p. Gerasa.
A wreszcie swoje Wincentkom zanoszę
Trzy razy po trzy, coraz mniejsze grosze.
Skł. 3.33 zł.

WILBR.

Dostałem śnieżką, piękny to jest zwyczaj,
Wiodący naród do poezji, wzwyż.
Szkoda, że zysk stąd kto inny oblicza,
A jabym wolał na Czerwony Krzyż.
Lecz, że na głodnych, więc nie mam pretensji,
Bo w termometrach nisko spada rtęć
I mimo czasów ciężkich daję z pensji
Marznącym głodnym całe złotych pięć.

Ponadto strzelam w braci dr-ów Bogusława i Adama Niepielskich oraz d-ra Grojeckiego w Bobrownikach.

Dr. K. RYDER.

Muszę opłacić też pocisk śniegowy,
Lecz nie sam, gdyż rzucam szrapnel nowy:
Aby Wincentek grono Golonowskich
Na rzutach śnieżkowych też coś zyskało,
Celuję w Proboszcza z rodu Olczakowskich,
Który napewno nie sypnie za mało!
Również znany z hojności mieszkaniec Flory
Zasilić miejscowych biedaków kasę,
Zawiadowca Marczewski będzie bardzo skory
I namówi do współczynu ludności masę.
Zł. 5.

A. NAWROCZYŃSKI.

Z przyjemnością przeczytałem,
że ja „śnieżką" też dostałem,
Dla dąbrowskich głodnych dziatek
Składam więc drobniutki datek.
Dziesięć złotych, toć niewiele
(Trochę mało na te cele),
Ale „śnieżki" dobrze walą —
Niech nikogo nie ocalą.
Śniegu przecież starczy na to,
Bo nieprędko będzie lato!
Bić nie umiem, a probuję
I w znajomych swych celuję:
Baczność! Łapać! (lecz bez troski)
P. P. Milde i Kiersnowski.

KAZIMIERZ TALKO.

10 zł. wpłaciłem W. P. Dyr. Świrtunowej na Dąbrowę.

W.P. DYREKTOROWI BEBENKOWSKIEMU ODZEW.

Sympatyczną kulą trafiony
Przez nasze zacne telefony
Nabieram rozmachu
I kolegów po fachu
PP. Tadeusza Rudzkiego, Wacława Piotrowskiego, Adama Jędrzejewskiego.
Zapraszam do śnieżnej zabawy.
Nie mam przytem obawy,
By wrażliwi na biedotę
I lubiąc solidną robotę
Poskąpili ofiary
Tym razem — bez miary.

Zł. 5 na T-wo Pań św. Wincentego a Paulo załączam.

W. FILIPCZYŃSKI.

Śnieżka, co mnie trafiła, niechaj teraz zmierza
Do Wojciechowskiego pana Kazimierza.

MARJAN CZAPLICKI.

Zł. 5 na Wincentki w Niemcach załączam.

EFEMERYDA.

Pędzi sobie śnieżka mała,
taka płocha — taka biała.
Życie dla niej bal - opera,
Gdzie upatrzy — tam naciera.
„Je m'en fiche" — dziś jej zasada.
Jutro skończy się parada.
Renard — szpital wyborowy
„Ciach" lancetem — jużeś zdrowy.
Stąd też śnieżka śmigle rusza,
Wnet dosięga już Juljusza,
Już dostrzega — już wybiera
Gruszczyńskiego — inżyniera.
Chlubna rola — ach! skończona,
wie dla kogo przeznaczona.

Dr. M. BOGACKI.

Załączam 3 złotych.

Rzuconą we mnie przez p. K. Ostrowskiego śnieżkę, pozwalam sobie odrzucić w kierunku pp.: Kruszyńskich i Wł. Kosmalów. Załaczam zł. 3.

A. KASPRZYKOWA.

Rzuconą śnieżkę przez p. Raykowską na teren będziński, a dotąd nie odrzuconą przez p. pułkownikową Rarogiewiczową, pozwalam sobie podnieść ową śnieżkę i godzą nią mocno w Księdza Proboszcza T. Peche, p. Hylinę, prezeskę Stow. św. Wincentego w Będzinie, p. E. Czerwińską, p. dyrektora A. Błażejewicza i p. inż. Michała Bereszko. By kule śniegowe celniej trafiały dołączam do każdej ciężarek w postaci złotego, więc pięć złotych na „Wincentki" w Będzinie.

A. ZALEWSKI.

Mały Romek, chociaż słaby,
Śnieżną kulką mocno wali.
My, dwaj bracia ugodzeni,
Chwalimy się siłami swemi.
Rzucamy śnieżkę aż do Będzina,
Gdzie mieszka Wandzia i Basia miła.
Teraz rzućmy w inną stronę,
Niech będą śnieżną kulą ugodzone:
Marysia, Krysia i Zosia,
A więc dla biednych nie żałujcie grosza.

ZBYSZEK I JANUSZ WITCZYŃSCY.

Załączamy zł. 3 na Paulinki w Pogoni.

Basia i Wandzia Kulejowskie z Będzina, Marysia Knothe, Krysia Osińska i Zosia Szwarcbartówna.

Starsi nam zabrali grę w śnieżki i kule,
Biją się mamy, taty i zacne babule;
A my, dzieciaków wielka na świecie gromada
Mamy tylko się patrzeć? Nie, to nie wypada!
Bijmy się także! Z zapałem! Jeden w drugiego!
Ja zaczynam bójkę od nas, z Niweckiego!
Rzucam pierwszą śnieżkę w Jędrka Krupińskiego,
Drugą, tą wielką, w Zbyszka Raźniewskiego,
Trzecią dostać musi z plebanji Alinka,
Czwartą trafiona Maliszewska Marynka.
I Gajzler juniorek nie ujdzie mej ręki
I mój sąsiad rozkoszny — Wacusiek maleńki.
Bój się zaczął, odbijajcie żwawo!
Chociażby złotówką, byle całą ławą.
Odrzucajcie dobrze, sięgajcie daleko!
A będzie dla biednych na chleb i mleko.

ZYGMUŚ ZBOROWSKI

uczeń III-ej klasy gimnazjum im Kościuszki w Mysłowicach.

Daję 2 złote na Stow. św. Wincentego w Niwce.

P. Tadeusz Górski rzucił śnieżkę m. in. w p. J. Ździennicką, a nie Ździernicką, jak to mylnie wydrukowano.

Z. U. P. U. A NIE ZUPA!

UBEZPIECZENI A UBEZPIECZALNIA.

Klęska bezrobocia nie ominęła inteligencji pracującej. Pracownicy umysłowi stanowią wśród bezrobotnych poważny odsetek. Trudno ustalić ich rzeczywistą liczbę. Niema statystyki, któraby oddawała rzeczywistość na tym odcinku klęski bezrobocia. Główny Urząd Statystyczny liczbę bezrobotnych pracowników umysłowych określa jako stanowiącą 7% ich ogółu. Przyjmując według tej samej statystyki liczbę umysłowo pracujących za wynoszącą mniej więcej 300 tys. osób, mielibyśmy bezrobotnych około 21 tys. Tymczasem państwowe urzędy pośrednictwa wykazały już w kwietniu ub. r. 48.692 bezrobotnych pracowników umysłowych.

Statystyka urzędowa prowadzi więc do obliczeń bardzo różnych. Przy jej pomocy trudno rzeczywistość wykazać.

W każdym razie bezrobotnych pracowników umysłowych jest w Polsce kilkadziesiąt tysięcy. Uwzględniając członków ich rodzin, można śmiało przyjąć, że zgórą ponad 100 tys. osób ze sfer inteligencji nie ma dziś środków do życia.

Jakie jest położenie tych ludzi? Bezrobotny pracownik umysłowy to człowiek, który nieprędko idzie żebrać; należy on do t. zw. **nędzarzy wstydliwych.**

Deską ratunku dla pozbawionego pracy inteligenta były dotąd zasiłki, pobierane w zakładach ubezpieczeń pracowników umysłowych. Ta deska, której ten nieprędki do żebrania inteligent na wypadek braku pracy się chwytał, zaczyna być nieosiągalną... Z.U.P.U. zaczyna nie płacić. Położenie finansowe tej instytucji jest coraz gorsze. Świadczenia Z.U.P.U. na rzecz ubezpieczonych ogranicza się. W tej chwili do wiadomości ogółu przedostała się zapowiedź, że zasiłki będą wypłacane co miesiąc procentowo w zależności od posiadanych na to środków gotówkowych.

Sanacyjna łódzka **„Prawda"** przewiduje ,że przyjdą jeszcze dalsze ograniczenia świadczeń Z.U.P.U.:

— „...aż nadejdzie chwila, w której ubezpieczenie to zostanie zupełnie zwolnione z obowiązku jakichkolwiek świadczeń na rzecz ubezpieczonych. Pozostaną tylko składki, które płacić będziemy na opędzenie kosztów administracji „ubezpieczenia".

Czego wynikiem są te ograniczenia? Przecież Z.U.P.P. pobiera bardzo wysokie składki! Odpowiedź na to krótka: zła polityka lokacyjna sprawiła, że zakładowi grozi niewypłacalność.

Według obliczeń „Prawdy" cała płynna suma Z.U.P.U. nie przekracza 6,5 miljona zł. Reszta aktywów tej instytucji wynosząca (według „Prawdy") 417.5, jest częściowo (101 milj. złożonych na „lokatach terminowych") płynną, względnie zupełnie zamrożoną.

Bez dużych strat sum tych nie będzie można wycofać. Wiele lokat nie daje nawet odsetek. Analiza sum bilansowych Z.U.P.U. nasunęła „Prawdzie" przypuszczenie, że zakład stanie się zupełnie niewypłacalnym.

W jakiej mierze ten pesymizm pisma prorządowego jest uzasadniony, tego na tem miejscu nie będziemy rozstrzygać. Dobrze, że tak ocenia politykę zakładu pismo, które nie może być podejrzewane o umyślne sianie pesymizmu i wypowiadanie krytyki nieuzasadnionej.

W każdym razie, sprawa Z.U.P.U., posiadająca duże znaczenie w życiu pracowników umysłowych, nabrała obecnie aktualności. Sejm ma niebawem przystąpić do prac nad ustawą scaleniową, której projekt przewiduje połączenie wszystkich form ubezpieczenia społecznego w Polsce w jedną organizację. Nam się zdaje, że ta reorganizacja winna być poprzedzona uzdrowieniem finansów zakładów istniejących, a zwłaszcza Z. U. P. U.

Rewizja polityki lokacyjnej Z. U. P. U. i redukcja nadzwyczaj wysokich kosztów administracji tej instytucji, oto warunki, od których zależy los wielu pracowników umysłowych.

Ile płaci Warszawa

ZA CENNE AUTOGRAFY?

Na styczniowej licytacji bibljofilskiej w Towarzystwie Bibljofilów Polskich w Warszawie, po dłuższej przerwie znalazło się zgórą siedemdziesiąt pozycyj katalogowych, obejmujących autografy przeważnie polskie, zarówno dawne, jak nowsze. Przegląd uzyskanych cen, jest dość interesujący.

List francuski gen. Józefa Bema z 1837 r. — 17 zł., list niedatowany Kazimierza Brodzińskiego w sprawie muzyki do pieśni — 15 zł., list Augusta Cieszkowskiego — 6 zł. 20 gr., list francuski gen. Józefa Chłopickiego z 1847 r. z zachowaną kopertą i podobizną w stalorycie — 30 zł., list Marjana Dubieckiego z 1887 r. — 3 zł. 50 gr., pocztówka Adolfa Dygasińskiego z 1894 r. — 4 zł. 80 gr., podpis króla Fryderyka Augusta na piśmie z 1813 r. — 10 zł., 50 gr., list Seweryna Goszczyńskiego z 1875 r. z prośbą o pomoc lekarską dr. Tadeusza Żulińskiego — 10 zł. 50 gr., list arcybiskupa Ignacego Hołowińskiego najwcześniejszego tłumacza Szekspira z 1839 r. — 3 zł. 60 gr., bilet wizytowy Marji Konopnickiej z tekstem własnoręcznym z 1906 r. — 5 zł. 20 gr., list francuski niedatowany Kajetana Koźmiana — 3 zł. 20 gr., list francuski Józefa Ignacego Kraszewskiego z 1880 r. — 3 zł. 40 gr., list niedatowany Józefa Kremera — 2 zł. 50 gr., podpis króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego na dokumencie łacińskim z pieczęcią z 1672 r. — 28 zł., list francuski niedatowany Ludwika Mierosławskiego — 15 zł., list Zygmunta Miłowskiego (Teodora Tomasza Jeża) z 1904 r.—3 zł. 70 gr.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

31
Wtorek

Dziś Piotra
Jutro Ignacego
Wschód słońca 7 m. 45.
Zachód „ 16 m. 43.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Skończona pieśń.
PALACE: Kobieta, która zabiła.
EDEN: Pałac na kółkach.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Błękitna rapsodja.
ŚWIATOWID: Upiór Paryża.

DĄBROWA
WANDA: Dzieje miłości bezgrzesznej. Cham.
SEZAM: Podzwrotnikowe szaleństwo.
ARS: Liljanka chce się rozwieść.

ZAWIERCIE
STELLA: Gehenna kobiety.

× **PRZYSZLI PRENUMERATORZY K. Z. NA PIASKACH I NA SATURNIE,** którym okazowo przesyłaliśmy K. Z., mogą zamówić prenumeratę dziennika również przez telefon (Sosnowiec, administracja K. Z. — tel. 78). Radzimy zamówić wcześniej, gdyż najlepiej zaabonować dziennik od 1 lutego. W razie liczniejszych zgłoszeń zapewnimy naszym Prenumeratorom na Piaskach i na Saturnie dostawę dziennika przed godz. 7 rano — wprost do łóżka! Czy nie dostateczna zachęta?

× **UROCZYSTOŚĆ HARCERSKA.** W W ub. niedzielę w szkole powszechnej nr. 6 w Będzinie, na Ksawerze obchodzono uroczystość szkolnej żeńskiej drużyny harcerskiej, na której byli obecni: Koło przyjaciół drużyny, komendantka chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego p. Bemówna, komendantka hufca będzińskiego p. Piaskowska i nauczycielstwo. Do zebranych harcerek i dzieci wygłosili przemówienia: ksiądz prefekt Gietyngier i kierownik szkoły Krawczyński, poczem komendantka hufca p. Piaskowska odebrała od drużyny przyrzeczenie harcerskie. Następnie odbyły się wykonane dość udatnie: śpiew harcerek przy ognisku pod kierunkiem drużynowej Pałczyńskiej, obraz rytmiczny i przygotowane przez opiekunkę p. Konduszową przedstawienie harcerek: „Kłamstwa zawsze się wyda". Ślicznie deklamowały harcerki Morawcówna i Domagałówna. Obchód zakończono zabawą i herbatką harcerską, urządzoną staraniem pań Koła pzyjaciół harcerstwa.

× **POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ W SOSNOWCU** odbędzie się dziś o godz. 7 m. 45 wiecz. Porządek obrad następujący: odczytanie protokułu z posiedzenia Rady przybocznej w dniu 15 grudnia 1932 r.; sprawa podatku komunalnego dla pracowników miejskich na rok 1933-34; rozpatrzenie budżetu na rok 1933-34.

× **WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W ZĄBKOWICACH** odbędzie się w dniu 12 lutego b.r. w lokalu Domu ludowego o godz. 14 w pierwszy terminie, a o 15 w drugim terminie. Na zebraniu między innemi wybrane zostana nowe władze straży.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś we wtorek 31 bm. o godz. 8.15 wiecz. ostatni występ p. **JANINY PIASKOWSKIEJ,** utalentowanej, pełnej czaru i wdzięku artystki scen warszawskiej, krakowskiej i poznańskiej w finezyjnej komedji w 4 aktach L. Verneuil'a pt. **„RADOŚĆ KOCHANIA".** Urocza artystka oprócz koncertowej gry daje publiczności możność oglądania efektownych toalet i nieprzeciętnej urody. Sympatycznemu gościowi dzielnie sekundują w pozostałych rolach pp. Brzozowska, Stróżyńska, Grudniewski, Opolski i Wojtecki. Ceny miejsc od 49 gr. do 2.49 gr.

W środę 1 lutego o godz. 8.15 wiecz. premjera wielkiej rewji w 2 częściach, 16 obrazach pt. **„GANDHI W SOSNOWCU"** z udziałem znakomitego humorysty **BRONISŁAWA BRONOWSKIEGO** oraz całego zespołu naszego teatru. W programie ostatnie nowości i przeboje: Vlasta Burjan, Czy wolno prosić? Karabin maszynowy. Niuniek. Bo noc należy do nas. Fox-trott ekscentryczny. Śnieżki. Gandhi w Sosnowcu. Yo-yo. Na nartach. Wentylator i wiele innych. Zarówno bogaty program, jak i występ ulubieńca całej Polski Bronisława Bronowskiego niewątpliwie zapewnią rewji tej powodzenie na czas dłuższy. Ceny miejsc zwykle od 90 gr. do 3.59 zł.

W czwartek 2 lutego — popołudniu o g. 4 po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. przemiła komedja w 3 aktach B. Beylina pt. „Mąż naszej panienki".

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 31 bm. — „Panna Flute".
Środa 1 lutego — „Lekkomyślna siostra" (premjera.
Czwartek 2 lutego — popoł. „Kupiec Wenecki".
Czwartek 2 lutego — wiecz. „Pod zarządem przymusowym".
Sobota 4 lutego — popoł. „Kupiec Wenecki" (dla szkół).

× **PODWIECZOREK — DANCING-BRIDGE.** W dniu 5 lutego, t.j. w najbliższą niedzielę Koło opieki przy gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu urządza w lokalu tegoż gimnazjum podwieczorek z tańcami i bridżem. Wejście 2 zł. 49 gr., dla akademików 1 zł. 99 gr. Dochód z sympatycznej tej zabawy przeznaczony jest na budowę gmachu gimnazjum. Cel więc zabawy oraz pewność, że stawi się na niej doborowe towarzystwo, aby w miłym nastroju spędzić kilka godzin — są rękojmią niewątpliwego powodzenia podwieczorku.

× **CHOINKA.** W nadchodzący czwartek w lokalu gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu odbędzie się choinka. Na choince dużo atrakcyj: przedstawienie, chór uczenic odśpiewa kolendy, bufet, kosze szczęścia i t. d. Początek o godz. 4 popoł. Bilety dla dzieci po 49 gr., dla dorosłych po 99 gr.

× **ANKIETA WŚRÓD PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.** Międzyzwiązkowy Komitet pracowników państwowych postanowił rozpisać ankietę, która dostarczyć ma rzeczowego materjału, ilustrującego warunki, w jakich żyją szerokie rzesze pracowników państwowych. Ankieta dotyczy m. in. danych o ilości lat służby pracownika, stopniu służbowym i szczeblu, stanie rodzinnym, ilości dzieci, ilości dzieci kształcących się w szkołach państwowych i prywatnych, ilości osób pozostających na utrzymaniu funkcjonarjusza państwowego, wysokości uposażenia miesięcznego, oraz innych dochodów, o zadłużeniu i wysokości rat miesięcznych z tego tytułu, itd. Ponadto ankieta zawiera pytanie „Jakie wydatki zostały ograniczone w związku z dokonanemi obniżkami uposażeń?".

ZAGŁĘBIE W KARYKATURZE.



Rys. J. Badower.
Wszyscy się wygolili
według nowej mody —
ja tylko, choć brodaty,
zawsze jestem młody.

PREMJERA W TEATRZE.

„Mąż naszej panienki"

komedja w 3 aktach G. Beylina.

Hala, córka profesora i zarazem dziennikarka, przytem ładna panna na wydaniu, kocha Tadeusza, automobilistę. Wystarczyło, że narzeczony zabrał z sobą na raid samochodowy pannę Dusię, artystkę rewjową, tylko wyłącznie jako pasażerkę, aby panna Hala na złość mu wyszła zamąż za niedołęgę astronoma, Tymoteusza Gałązkę. W dwa tygodnie potem rozwodzi się z zakochanym Gałązką i wychodzi zamąż powtórnie, tym razem już szczęśliwie, bo za Tadeusza.

Mimo że Hala się rozwodzi, mimo ze się na scenie dość dużo mówi o nowoczesnem małżeństwie, to jednak „Mąż naszej panienki" nie zalicza się do modnego obecnie typu komedyj, usiłujących rozwiązać skomplikowany problem życia rodzinnego. Komedja Beylina nie zdobywa się na zawiłe odpowiedzi na palące pytanie współczesności, co począć, żeby współżycie dwojga osobników płci odmiennej układało się możliwie najpomyślniej zarówno z punktu widzenia ich osobistego szczęścia, jak i z punktu widzenia interesu społecznego.

Autorowi „Męża naszej panienki" najbardziej chodzi o łatwą wesołość widowni i o wygłoszenie kilka dowcipnych sentencyj na temat miłości i małżeństwa, co ułatwił sobie o tyle, że ojca Hali, profesora, uczynił lekarzem warjatów. Jest to okazja do zabawnych porównań.

Wykonanie komedji Beylina zasługuje na szczery poklask. Pani Drohocka wykazała, że potrafi być bardzo miłą partnerką równie sympatycznego p. Wojteckiego. Para ta stanowiła prawdziwą ozdobę przedstawienia. Opolski-Gałązka dał dobrze pojętą postać w stylu chaplinowskim. Pozostali artyści pp. Brzozowska, Stróżyńska, Grudniewski i in. spisali się bez zarzutu.

(Ć.)

Ważne orzeczenie

DLA WŁŚCICIELI KART CYRKULACYJNYCH.

W tych dniach polsko - niemiecki Sąd rozjemczy w Bytomiu wydał znamienne orzeczenie, dotyczące kart cyrkulacyjnych. Organy policyjne zwłaszcza graniczne, nie mają prawa odbierania karty cyrkulacyjnej, o ile nie zachodzi pilna i ważna potrzeba w celach obrony państwa. Kartę cyrkulacyjną wolno władzom bezpieczeństwa odebrać tylko po uprzedniem zezwoleni Sądu rozjemczego. Każdemu właścicielowi karty przysługuje prawo zażalenia do Sądu rozjemczego, o ileby mu władze policyjne (niem. czy polskie) kartę odebrały. Poczynienie własnowolnie zmian na kartach cyrk, jest wprawdzie niedozwolone, ale nie upoważnia policji do odebrania karty.

Okropna sytuacja robotników

w stalowni Woźniaków.

Mimo pewnej interwencji władz, sytuacja w stalowni Woźniaków jest nadal bez zmiany. Wygłodniali i ziębnięci robotnicy od tygodnia nie opuszczają fabryki, licząc na to, że wreszcie ktoś się zainteresuje ich losem i wybawi ich od głodowej śmierci.

Sytuacja robotników jest istotnie okropna i każdy łatwo pojmie, w jakich warunkach znalazło się przeszło stu pracowników, którzy od września r. ub. nie otrzymywali należnych im zarobków.

Każdy z nich zadłużył się na wszystkie strony, a zarząd fabryki w dalszym ciągu łudził ich obietnicami. Kiedy wreszcie robotnicy znaleźli się już w sytuacji bez wyjścia i zażądali kategorycznie wypłacenia im chociaż części należnego zarobku, znów otrzymali zapewnienie, iż w niedługim czasie nastąpi poprawa, muszą jednak jeszcze... poczekać.

Robotnikom należy się około 50 tysięcy zł., na poczet czego zarząd fabryki chciał wspaniałomyślnie dać aż tysiąc zł. czyli po 10 zł. każdemu robotnikowi. Uważając to za kpiny, robotnicy odmówili przyjęcia obiecywanej kwoty, domagając się wypłacenia chociaż jednomiesięcznego zarobku.

Dziś ma się odbyć w Sądzie okręgowym sprawa, wytoczona przez prokuratora zarządowi fabryki i, być może, że interwencja władz odniesie pewien skutek, gdyż z postępowania pp. Woźniaków widać, że na całą tę, tak przykrą sprawę, mają oni ciekawy pogląd, co wynika choćby z tego, że w ubiegłą sobotę obiecywali robotnikom po 10 zł. i mimo odmowy robotników, wczoraj uruchomiono... syrenę fabryczną, chcąc widocznie gwizdaniem o ustalonych godzinach wywołać wrażenie, że fabryka jest już czynna, lub też wprowadzić w błąd robotników, iż strajk został zlikwidowany.

Sztuczka się nie udała i robotnicy nadal pozostają w fabryce. Zrozumiała rzecz, iż panuje wśród nich przerażająca nędza i robotnicy zaczynają padać z wycieńczenia. Wielu z nich ledwo trzyma się na nogach, a wszyscy mają chorobliwie błyszczące oczy, co świadczy o stanie gorączkowym, wywołanym głodem.

Zamieszczony przed kilku dniami apel w piśmie naszem z prośbą o pomoc, odniósł częściowy skutek, jednakże pomoc ta jest niedostateczna i społeczeństwo nie powinno skąpić ofiar na ratowanie wyzyskiwanych od głodowej śmierci.

Wszelkie pertraktacje robotników z zarządem fabryki nie odnoszą skutku, gdyż niewiadomo jeszcze, kto obejmie kierownictwo fabryki i żaden ze współwłaścicieli nie chce się angażować.

Być może, że dzisiejsza rozprawa sądowa wpłynie na zmianę sytuacji, chociaż w tym kierunku, aby pokrzywdzeni robotnicy mogli otrzymać chociaż część należnego im zarobku.

W sprawie wymiaru

PODATKÓW OD NIERUCHOMOŚCI.

Otrzymujemy następujące pismo:

Czytamy w „Kurjerze Zachodnim" z dn. 28 b.m., że w obradach sejmowej komisji w dn. 27 b.m. „w dyskusji posłanka Pepłowska omawiała sprawę wymiaru podatków od nieruchomości miejskiej, stwierdzając, że pobieranie podatków od komornego w domach, które stoją puste, albo zamieszkałe przez bezrobotnych, **praktykowane jest tylko w Polsce**, a stosowane na dłuższą metę doprowadzi do zupełnego zrujnowania szczególnie właścicieli małych domów i do ucieczki resztek prywatnych kapitałów od lokowania ich w nieruchomościach. Okólniki Ministerstwa skarbu z ostatniego roku bardzo poważnie stan ten pogorszyły".

Słuszne to żądanie naprawienia zła powinny władze rządzące zrozumieć i wydać polecenia, aby wymierzano podatki od rzeczywistych dochodów, a nie od należności, których ściągnięcie jest niemożliwe.

U nas w Zagłębiu istnieją właściciele domów, zamieszkałych przez robotników, przeważnie bezrobotnych lub biednych, od których otrzymują zmniejszone komorne, albo wcale go nie otrzymują. Podatki zaś są wymierzane od należnego komornego, bez względu na to, czy je otrzymuje gospodarz domu.

Wszelkie prośby i składane odwołania pozostają całemi miesiącami bez odpowiedzi i są bezskuteczne. Następują upomnienia i sekwestry...

Oby władze przychyliły się do słusznych żądań! Oby zarządziły wstrzymanie sekwestrów, umarzając wymierzone podatki od dochodów nieistniejących. Uchronią tem nieruchomość od niechybnej ruiny. Wszak nie jest to w interesie państwa ruina, lecz pomoc do przetrwania kryzysu!

Wacław Olaszewski (Milowice).

Budownictwo seryjne

przy pomocy BGK.

Bank Gospodarstwa Krajowego zwrócił się do samorządów w Zagłębiu, a więc i do Magistratu sosnowieckiego z zapytaniem, czy na ich terenach istnieją możliwości budowania seryj małych domków.

Komitet ekonomiczny Rady ministrów przyszedł do przekonania, że budowanie wielkich bloków mieszkalnych (np. domy Z.U.P.U.) nie jest praktyczne, nie kalkuluje się bowiem taniej niż małe domy prywatne. W następstwie tego postanowiono popierać akcję drobnego budownictwa prywatnego. Bank Gospodarstwa Krajowego obiecuje udzielać pożyczek w wysokości 50 proc. kosztów budowy. Na ten cel przeznaczono 20 milj. zł. dla całego kraju. Aby koszt budowy wyniósł jak najtaniej, B. G. K. proponuje budownictwo seryjne po 30 — 40 domków jednakowego typu.

Sprawą tą winny się zainteresować przedsiębiorstwa budowlane, zakłady przemysłowe, posiadające duże tereny budowlane, oraz spółdzielnie. B. G. K. chodzi o zaangażowanie w budownictwie kapitałów prywatnych, co jest stanowiskiem rozsądnem i od tego dawno już należało zacząć.

Magistrat zbiera dane, tyczące możliwości budowania seryj domków w Sosnowcu. Zainteresowani winni się po bliższe informacje zwracać do władz samorządowych.

Zwracamy uwagę

naszych starych i nowych Prenumeratorów

na zamieszczone wczoraj i onegdaj ogłoszenie **O PREMJACH KSIĄŻKOWYCH** dla P. T. starych i nowych Prenumeratorów K. Z., którzy je otrzymają **do niedzieli dnia 5 lutego b.r.**, jeżeli w tym terminie wpłacą prenumeratę i odbiorą sobie premje.

Z powodu wielkiej ilości zgłaszających się nowych Prenumeratorów prosimy Ich o wpłacanie prenumeraty w dniu dzisiejszym, gdyż najlepiej rozpocząć abonować K. Z. od 1-ego lutego.

Zwracamy również uwagę, że — jak głosi plotka — prenumerowanie „Kurjera Zachodniego" z odnoszeniem do domu przynosi **SZCZEGÓLNE SZCZĘŚCIE** i nastraja pogodnie i orzeźwiająco na cały dzień.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego".

Nasze samorządy miejskie

na śliskim zakręcie.

W wyniku odbytej w ubiegłym tygodniu konferencji p. wojewody Paciorkowskiego z przedstawicielami samorządów terytorjalnych Zagłębia w sprawie kompresji preliminarzy budżetowych samorządów na 1933-34 r. i przystosowania ich do obecnych warunków gospodarczych, samorządy wspomniane przystąpiły już do bolesnej operacji. Przedewszystkiem z uwagi na gwałtowną kompresję i przejęcie od nowego roku budżetowego pewnych czynności przez urzędy skarbowe, zarówno redukcje poborów, jak i personalne pracowników samorządów są nieuchronne, gdyż wydatki na administrację muszą być przystosowane do ogólnego spadku dochodów.

Pozatem w preliminarzach muszą zniknać różne t. zw. fikcyjne pozycje, względnie niepotrzebnie obciążające kasy samorządów. W tym zakresie stosunkowo najłatwiejsze zadanie ma Magistrat Będzina, gdzie po skasowaniu absolutnie niepotrzebnego auta, nieznanej i zbędnej posady inspektora Magistratu, wreszcie zwolnienia około dziesięciu zbytecznych pracowników, przyjętych w ostatnich czasach w drodze protekcyj i poleceń, nie wiele już braknie do granicy, wskazanej przez władze nadzorcze.

Trudniejsze zadanie ma Magistrat Dąbrowy, gdzie redukowanie wydatków napotyka na większe trudności. Jedną z bolączek miejskich stanowią domy miejskie przy ul. 1 Maja. Domy te, wybudowane w 1929 r. miały być jak gdyby prezentem dla członków partji, rządzącej w owe czasy miastem. Koszt budowy wynosił pół miljona zł. i choć komorne miało być płacone w wysokości 8 proc. kosztów budowy, czynsz mieszkaniowy ustalono tylko w wysokości 4 proc. Rezultat jest taki, że miasto nietylko nie ma żadnego dochodu, lecz jeszcze dopłaca rocznie przeszło 20 tysięcy zł. W rzeczywistości nawet więcej, gdyż ostatnio coraz więcej lokatorów nie płaci czynszu, wychodząc widocznie z założenia, że w domach miejskich można mieszkać bezpłatnie.

Również należałoby zwrócić uwagę na sprawę gruntów miejskich, nie przynoszących obecnie żadnego dochodu. Z uwagi na to, że wiele z tych terenów stanowią parcele budowlane, miastu nie opłaci się tam uprawiać pomidorów i kwiatów, lecz w obecnych warunkach byłoby najlepiej zarówno domy miejskie, jak i niepotrzebne tereny sprzedać, a uzyskane z tego źródła sumy przeznaczyć na spłatę zobowiązań, lub zaspokojenie innych pilnych potrzeb.

Narazie jedno jest pewne, że w następstwie interwencji władz nadzorczych, nowe preliminarze budżetowe naszych samorządów ulegną gruntownej zmianie i będą istotnie odpowiadały obecnym warunkom.

ZAGŁĘBIE W KARYKATURZE.



Rys. J. Badower.

Noszę kodeks w kieszeni
i sędzę bezsprzecznie,
żeby było spokojnie
i zawsze społecznie.

13-ta rocznica

ODZYSKANIA DOSTĘPU DO MORZA.

W związku z przypadającą w dniu 10 lutego b.r. 13 rocznicą odzyskania przez Polskę dostępu do morza, odbyło się w dniu 25 b.m. w gmachu starostwa w Będzinie zebranie przedstawicieli zarządów wszystkich oddziałów Ligi morskiej i kolonjalnej w Zagłębiu Dąbrowskiem, na którem postanowiono uczcić tę rocznicę przez urządzenie wielkich manifestacyj.

W niedzielę, dnia 12 lutego r.b. zorganizowane zostaną we wszystkich tych miejscowościach powiatu Będzińskiego, gdzie istnieją oddziały L. M. K., a w miarę możności również i w innych akademje lub uroczyste zgromadzenia publiczne, na których po wysłuchaniu okolicznościowych przemówień, całe miejscowe społeczeństwo polskie będzie miało możność, przez uchwalenie odpowiednich rezolucyj, zaprotestować przeciwko zakusom niemieckim na nasze granice, wyrazić swe przywiązanie do morza i wykazać gotowość obrony naszego Pomorza.

—o—

× **O BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE.** Mieszkańcy Będzina skarżą się na niebezpieczeństwo, zagrażające przechodniom na wielu ulicach w porze zimowej, gdzie skutkiem dużego spadku chodzenie po pokrytych grudą chodnikach jest połączone z dużem niebezpieczeństwem, tymczasem nikt nie myśli o usunięciu nagromadzonego na chodnikach śniegu, lub o posypaniu ich piaskiem czy popiołem. Może władze zwrócą na to uwagę i polecą doprowadzić chodniki do należytego stanu.

× **UCIECZKA OSZUSTA.** Przed kilku dniami donieśliśmy nowe szczegóły o oszustwach osławionego Wilhelma Świętego, b. dyrektora Spółdzielni „Kasa budowlano - pożyczkowa" w Mysłowicach. W ostatnim czasie Święty nabrał na rozmaite kwoty szereg osób na podstawie ogłoszeń, jakie ukazały się na jego zlecenie w prasie, poczem zbiegł do Gdańska. Nie ulega wątpliwości, że Święty będzie wydany władzom polskim, a epilog tych jego nowych nadużyć rozegra się przed sądem.

STRASZNA ŚMIERC KOBIETY
POD KOŁAMI POCIĄGU.

Na torze kolejowym pod Będzinem miał miejsce w nocy z niedzieli na poniedziałek wstrząsający wypadek. Dróżnik obchodowy, kontrolując tor kolejowy o godz. 1 w nocy, znalazł obok Ksawery na torze kolejowym damski kapelusz. Zaintrygowany, zaczął uważnie rozglądać się na wszystkie strony i w pobliżu natknął się na półbucik damski, a w odległości dwóch kroków zobaczył z przerażeniem leżącą między szynami odciętą rękę kobiecą i liczne ślady krwi.

WYPADEK LUB ZBRODNIA.

Nie ulegało wątpliwości, że stał się albo wypadek nieszczęśliwy, albo może zbrodnia, to też dróżnik zaczął szczegółowo badać miejsce wypadku i wkrótce spostrzegł przy świetle latarki ślady krwi na torze, prowadzącym w stronę Będzina.

KADŁUB NAGIEJ KOBIETY.

Natychmiast udał się w tym kierunku, znajdując w pewnych odstępach bądź nogę, bądź rękę, lub szczątki ubrania, a niedaleko dworca kolejowego w Będzinie ujrzał leżący na torze kadług nagiej kobiety, przy którym wszystkie kończyny były poobcinane, natomiast głowa była nieuszkodzona. O wypadku zawiadomiono natychmiast policję, która wszczęła dochodzenie. W torebce zabitej znaleziono metrykę na nazwisko Emilji Polak, urodzonej w 1909 r. W dalszem dochodzeniu ustalono, iż Polakówna mieszkała przy ul. Piłsudskiego 8 w Będzinie, a w ubiegłą niedzielę poszła do Zagórza, odwiedzić znajomych.

POD KOŁA POCIĄGU.

Wracając wieczorem do domu, Polakówna prawdopodobnie podczas przechodzenia przez tor kolejowy wpadła pod koła jadącego w stronę Będzina pociągu i została wciągnięta albo pod popielnik parowozu, lub też pod sprzęgło kół i była wleczona na przestrzeni kilometra toru.

Na miejscu, gdzie nastąpił tragiczny wypadek, koła parowozu obcięły nieszczęśliwej jedną rękę, a po dostaniu się pod pociąg poruszała ona widocznie pozostałemi kończynami, które kolejno obcinały koła wagonu.

Nie jest rzeczą wykluczoną, że hak któregoś z wagonów zaczepił o ubranie leżącej pod pociągiem Polakówny i wlókł ją tak długo, aż wreszcie ubranie pękło, lub się podarło i nagi trup spadł na tor.

Zwłoki nieszczęśliwej przewieziono do szpitala powiatowego.

Wiadomość o strasznym wypadku wywołała ogromne poruszenie i na miejscu, gdzie znaleziono zwłoki Polakówny, gromadziły się przez kilka godzin olbrzymie tłumy gapiów, komentując na swój sposób tragiczny wypadek.

Akcja popierania wytwórczości krajowej
na terenie szkół.

W dniu 27 b.m. odbyła się w Izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, pod przewodnictwem p. wizytatora inż. Witkowskiego, konferencja przy współudziale dyrektorów szkół handlowych Zagłębia Dąbrowskiego. Przedmiotem konferencji była sprawa akcji popierania wytwórczości krajowej na terenie szkół, powzięte zaś na niej wnioski mają zostać poddane pod obrady odnośnej sekcji Komitetu popierania wytwórczości krajowej przy Izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Po krótkiem zapoznaniu obecnych ze strukturą i pracami wyżej wymienionego Komitetu przez ref. Byszewskiego, wywiązała się ożywiona i nader rzeczowa dyskusja, w której zabierali głos wszyscy obecni, a w której podkreślono stosunkowo mały nacisk, jaki kładzie się w szkolnictwie ogólno - kształcącem na zagadnienia gospodarcze w odniesieniu już to do sfer nauczycielskich, już to do młodzieży wyższych klas, jak również wskazano na brak dostępu do źródeł ekonomicznych tych, którzy interesują się zagadnieniami gospodarczemi.

W wyniku dyskusji ustalono szereg wytycznych, z których pierwsze o charakterze doraźnym odnoszą się do kontynuowania akcji popierania wytwórczości krajowej na terenie szkolnictwa, drugie zaś o charakterze ogólnym wiążą się z zagadnieniem przysposobienia gospodarczego i konstruktywnej pracy na przyszłość nad wychowaniem gospodarczem młodzieży szkolnej.

W związku z tem powstał projekt wystąpienia do Kuratorjum okręgu krakowskiego o zorganizowanie dla nauczycielstwa parodniowych kursów przysposobienia gospodarczego, które byłyby urządzane przy sposobności istniejących już tego rodzaju kursów z dziedziny pedagogicznej. Ponadto zaprojektowano utworzenie lektorjum gospodarczego przy Izbie sosnowieckiej, z uwagi na to, iż Izba stanowi jedyny ośrodek promieniowania myśli gospodarczej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

W uwzględnieniu przytoczonych powyżej postulatów i potrzeb gospodarczych kompetentne czynniki izbowe zamierzają w najbliższym czasie, po dokonaniu odpowiednich przygotowań, uprzystępnić sferom szkolnym możność korzystania z bogatej bibljoteki Izby również w godzinach bardziej dogodnych, w szczególności wieczorowych, w której to sprawie wydany zostanie dodatkowo specjalny komunikat.



W Górnej Bawarji zastosowano autopługi uprzątające śnieg.

KTO SPRAWUJE NADZOR
NAD KOMORNIKAMI.

Według wiadomości, otrzymanej bezpośrednio od pana prezesa Sądu okręgowego w Sosnowcu, z dniem 1 stycznia 1933 r. na mocy § § 43 i 44 rozp. ministra sprawiedliwości z dn. 1.XII.1932 r. o komornikach (Dz. U. R. P. nr. 107 p. 886) bezpośredni nadzór nad komornikami sprawują w I instancji kierownicy sądów grodzkich. Wobec tego zażalenia na komorników sądowych w trybie nadzoru składać należy nie do prezesa Sądu okręgowego, jak dotychczas, ale bezpośrednio do kierowników sądów grodzkich według właściwości.

Wiadomość powyższą podajemy ze względu na to, że osobom, nie stosującym się do trybu powyższego, zażalenia byłyby zwracane przez prezesa Sądu okręgowego, co powodowałoby stratę czasu i zbędną korespondencję.

O zniesławienie kierownika
będzińskiego urzędu skarbowego.

Na wczoraj w sądzie grodzkim w Czeladzi wyznaczona była sprawa z oskarżenia kierownika będzińskiego urzędu skarbowego p. Krukurki, przeciwko p. Bajorowi — sekretarzowi z Czeladzi, o zniesławienie.

P. Bajor miał podobno komentować głośną swego czasu sprawę o rzekome nadużycia w Urzędzie skarbowym w Będzinie, w ten sposób, że kierownik tegoż p. Krukurka uczuł się tem dotknięty i wytoczył sprawę o zniesławienie.

Do procesu jednak nie doszło, ponieważ oskarżyciel wycofał skargę. Co na to wpłynęło, dotychczas nie wiadomo.

Równocześnie przeciwko p. Bajorowi wytoczyła skargę o zniesławienie panna W. Nawarówna z Czeladzi, która w skardze swej do sądu napisała między innemi, że p. Bajor miał mówić, iż otrzymała od kierownika urzędu skarbowego różne podarki, w formie mebli i t. p.

Sąd jednak odalił skargę i p. Bajora uwolnił od winy i kary.

Kronika karnawałowa

DANCING - BRIDGE. Tow. pomocy dla biednych chrześcijan w Będzinie, urządza w sobotę, dn. 4 lutego r.b. w salach Tow. na górze Zamkowej zabawę, p. n. „Dancing - bridge“. Początek o godz. 21. Wstęp 2.50 zł. Dochód przeznaczony na dokarmianie dzieci biednych.

„MASKARADA“. Klub młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu urządza w sobotę, dnia 4 lutego r.b. bal kostjumowy — maskaradę w sali gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu (Dziewicza 4). Początek o godz. 9 wiecz.; wstęp za zaproszeniami.

BAL TĘCZOWY. Dorocznym zwyczajem Związek młodzieży pracującej „Jedność“, filja Sosnowiec urządza w dniu 5 lutego b.r. tradycyjny „Bal Tęczowy“ w sali Zjedn. zawod. polskiego w Sosnowcu. Początek o godz. 21 Komitet balu przygotowuje moc atrakcji, by wszyscy z balu wynieśli jaknajlepsze wrażenia. Bufet obficie zaopatrzony. Czysty zysk przeznacza się na powiększenie bibljoteki związku. Wejście tylko za zwrotem zaproszenia. Kto z sympatyków Zw. mł. prac. „Jedność“ dotychczas nie otrzymał jeszcze zaproszenia, może zgłosić się po nie do lokalu związku: ul. Marjacka nr. 1.

„DANCING - BRIDGE“. Sekcja tenisowa S. T. S. „Unja“ w Sosnowcu urządza w dniu 4 lutego b.r. o godz. 21.30 w salonach Stow. techników (ul. Czysta 9) pod protektoratem komisarza miasta p. W. Kuźniaka dancing - bridge. Tradycja lokalu Stow. techników, jak również skład komitetu organizacyjnego dają gwarancję miłej i wesołej zabawy. Wydawanie zaproszeń już rozpoczęto.

Echa ankiety
DLA MŁODZIEŻY.

Otrzymaliśmy następujące pismo.

Interesując się wynikami ankiety, ogłoszonej w niedzielnym nakładzie „K. Z.“, znalazłam odpowiedź na moje zapytanie, które, według oceny Redakcji, jest jakoby obcesowe. Z uwagi na to, że istotnie nietylko ankietą się zainteresowałam, ale również celami społecznemi, dla których wyniki tej ankiety miały być przeznaczone zwróciłam się do Redakcji z następującem zapytaniem: „MOCNO (a nie „mało“) zainteresowałam się ankietą!... itd., a zakończyłam swój list uczniowskiem zdaniem „Przypuszczam, że otrzymam odpowiedź na moje pytanie“. Oczywiście dostrzegam obecnie, że powinnam była zakończyć swoje pytanie zdaniem: „Proszę o odpowiedź“, ale dostrzegam również, że Redakcja popełniła błąd, gdyż moje: „MOCNO zainteresowałam się“, przerobiono na „MAŁO“ zainteresowałam się“, co zmienia całkowicie postać rzeczy. Jeśli więc napisałam w zakończeniu swego listu, iż przypuszczam, że odpowiedź otrzymam, to byłam głęboko przekonana, że Redakcja „K. Z.“, przywiązując głębsze znaczenie do tej ankiety, zechce łaskawie mnie poinformować do jakich celów ta ankieta ma służyć. Niestety, odpowiedzi na moje pytanie nie otrzymałam, a tem samem, mimo, iż naprawdę mocno interesowałam się ankietą, nie mogłam wziąć w niej udziału, gdyż przeznaczenie tej ankiety nie było mi wiadome. Określenie zaś przez Redakcję, że ankieta służyć będzie do celów społecznych uważałam za zbyt ogólnikowe, tembardziej, że większość młodzieży, biorącej w niej udział z całą pewnością zmieni swoje zdanie na temat: „Jaki zawód chcę sobie obrać“ i w najbliższej przyszłości wyniki ankiety będą nieaktualne. Prostując odpowiedź Redakcji, zapewniam jeszcze raz, że ankieta mocno mnie zainteresowała, lecz chciałam do niej podejść rzeczowo i świadoma wyraźniejszego przeznaczenia tej ankiety. Przytaczając powyższe mam głębokie przekonanie, że Redakcja „K. Z.“ zmieni swój pogląd na moje zapytanie i zechce łaskawie określenie: „obcesowe zapytanie“ w najbliższym numerze „K. Z.“ sprostować.

Z poważaniem

ZOFJA JANIKÓWNA.

Powyższe pismo zamieszczamy dopiero obecnie, po powrocie z urlopu członka redakcji, który ankietę poza Sosnowcem opracował. Obecnie zamieszczając list Z. Janikówny, uczenicy VI kl. gimn., **przyznajemy jej słuszność**, gdyż istotnie wkradł się przykry błąd i zamiast **„mocno“** wydrukowano **„mało“**, co zmieniło sens jej listu. Oczywiście zmieniamy pogląd — co nam w tym wypadku nie ubliża — na zapytanie panny Zosi i przepraszamy ją za chochlika drukarskiego, który jej mimowolnie sprawił przykrość.

Zgoda?

× **ŚMIERTELNE ZACZADZENIE CHŁOPCA.** W ub. sobotę w Będzinie miał miejsce tragiczny wypadek śmiertelnego zaczadzenia. Mianowicie 10-letni syn pracownika Polskich zakładów przemysłu cynkowego. Jarząbka, wszedł do ustępu, gdzie ustawiony był piecyk z koksem, ażeby odtajały zamarznięte rury kanalizacyjne. Gdy chłopiec przez dłuższy czas nie wychodził z ubikacji, zajrzano tam i znaleziono go bez życia. Jak się okazało, chłopiec zatruł się wydzielającym się czadem.

× **DROBNY POŻAR.** Wczoraj około godziny 2 w nocy wybuchł pożar w zamkniętej owocarni Joska Kanstryna w Sosnowcu (Modrzejowska 1). Ogień powstał wskutek zapalenia się drewnianej szafy od nagrzanego pieca. Pożar został stłumiony w zarodku przez miejską straż pożarną.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z piwnicy Abrama Zylberberga w Będzinie (Rybia 4) skradziono 70 kg. masła śmietankowego, wartości 210 zł.

Onegdaj nieznany sprawca wszedł przez niezamknięte drzwi do mieszkania Szmula - Lejby Milsztajna w Będzinie (Modrzejowska 46), skąd skradł palto, wartości 180 zł.

Esterze Lustik, zamieszkałej w Będzinie (Małachowskiego 42) skradziono ze strychu bieliznę, wartości 130 zł.

AWANTURA W SĄDZIE

PO OGŁOSZENIU WYROKU

NA MŁODOCIANYCH KOMUNISTÓW.

Jak już pisaliśmy, odbyła się w Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozprawa przeciwko 11 młodocianym komunistom, oskarżonym o działalność wywrotową i podburzanie bezrobotnych do wystąpień.

Już na godzinę przed ogłoszeniem sala wypełniona została szczelnie przez rodzinę, krewnych i znajomych oskarżonych.

Z oskarżonych dwóch tylko odpowiadało z wolnej stopy. Są to: Teofil Wacławik i Roman Kaczorek, który nie przybył na ogłoszenie wyroku. Reszta sprowadzona została z więzienia mysłowickiego.

Wczoraj sąd ogłosił wyrok, mocą którego, uznając winę oskarżonych za dostatecznie udowodnioną, skazał ich:

Romana Kaczorka, lat 24 na półtora roku, z zastosowaniem bezwzględnego aresztu i Jana Malczyka, lat 21 na 3 lata więzienia, Józefa Kulę, lat 21, Bolesława Smólkę, lat 24, Tadeusza Kaczorka, lat 22, Tadeusza Stojczyka, lat 21, Teofila Wacławika, lat 21, Stefana Fronczaka lat 19, Stnisława Wawrońskiego, lat 19 — na 4 lata więzienia oraz Antoniego Stolarskiego, lat 22 i Mieczysława Wojasa, lat 20, na 5 lat więzienia — wszystkich począwszy od Malczyka z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 6.

Obrona w imieniu wszystkich oskarżonych zapowiedziała apelację.

Po ogłoszeniu przez sąd wyroku, na sali powstało poruszenie. Siostra jednego z oskarżonych — Kaczorka — zemdlała i musiano ją wyprowadzić z sali i cucić, druga znów widocznie krewna oskarżonego, zaczęła głośno wyrażać swe niezadowolenie i protestować, inne płakać i spazmować.

Rozgorączkowany tłum, który nie chciał sali opuścić, musiała siłą usuwać policja. Nie obeszło się również bez ekscesów: pod adresem policji zaczęły się sypać najrozmaitsze wymysły, a ktoś z tłumu rzucił nawet garnkiem w wywiadowcę. Przed gmachem sądu zaczęły się zbierać tłumy ciekawych i z ożywieniem rozprawiać na temat wyroku. Dopiero po upływie pół godziny zaczęto się rozchodzić powoli do domów.

Skazanych odwieziono do więzienia w Mysłowicach.

PROGRAM RADJOWY

WTOREK 31 STYCZNIA 1933 R.

11.50 Komunikat meteorologiczny. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.15 Komunikat gospodarczy. — 15.20 Komunikat meteorologiczny. — 15.10 Komunikat państwowego Instytutu eksportowego. — 15.15 Komunikat gospodarczy. — 15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. — 15.30 Komunikat Państw. urzędu wychowania fizycznego. — 15.35 „Wśród książek“ — przegląd najnowszych wydawnictw — prof. H. Mościcki. — 15.50 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. — 16.05 Intermezzo muzyczne. — 16.25 Odczyt dla nauczycieli p.t.: „Wychowanie młodzieży polskiej na obczyźnie“ — wygl. p. Seweryn Maciszewski. — 16.40 „Margrabia Wielopolski“ — wygl. p. Artur Śliwiński — 17.00 Popołudniowy koncert syfoniczny. — 19.50 „Walka o szkołę polską“ — p. St. Dąbrowski. — 18.00 Muzyka lekka. — 19.00 Zofja Kossak - Szczucka: „Z nowych książek dla młodzieży“. — 19.15 Rozmaitości. — 19.25 Komunikaty sportowe. — 19.30 Feljeton muzyczny. — 20.00 Koncert popularny. — W przerwie wiadomości sportowe. — 22.00 Kwadrans literacki — Julj. Kaden-Bandrowski: „W lakierowanej klatce“ (fragm. z powieści p.t. „Mateusz Bigda“. — 22.15 Transmisja z Pragi Czeskiej. — 22.55 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego“.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO (zabawa w śnieżki) złożyły następujące osoby: p. Marja Knothowa 3 zł., p. Wilhelmostwo Schonowie 20 zł., p. A. Kromerowie 15 zł., p. J. Bujwidowa 5 zł., p. Czesław i Zygmunt Horzelscy 2 zł., p. Korabjusz 3 zł., p. Wilczyńscy 8 zł., p. Kasprzykowa 3 zł., p. Zofja Wawroszowa 2 zł., p. Marja Górska 5 zł., p. Filipczyński 5 zł., p. M. Czaplicki 5 zł., p. Z. Karneyowa 5 zł., p. Karney 3 zł., p. Mroczkiewicz 5 zł., p. dyr. H. Błochowa 5 zł., p. Tadeusz Opiola 25 zł., p. mr. Wanda Byszewska 5 zł., p. Stanisław Górski 5 zł., p. Leon Kalkowski 2 zł., p. Sokolscy 5 zł., p. Marja Lewicka 5 zł., p. Bitny-Szlachta 3 zł., p. de Moncets 6 zł., p. Wanda Dzierzbicka 5 zł., Zbyszek Kłosiecki 2 zł., p. dr. M. Wołkowicz 6 zł., p. Marja Tomaszewska 3 zł., p. Józef Sierpiński 1 zł., p. Z. Barańska 5 zł., p. W. Wacławik 5 zł., Nineczka Hermanowska 1 zł., p. Eugenjuszostwo Faustowie 3 zł., p. dr. Bogacki 5 zł., p. Marja Świderska 3 zł., p. Emil Zyms 5 zł., p. dr. K. Ryder 5 zł. ks. Brodziński 10 zł. p. E. Przedmolski złożył kwit na 5 (pięć korcy węgla.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W DĄBROWIE (zabawa w śnieżki) p. Zieleziński 5 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W POGONI (zabawa w śnieżki): p. L. Bogucka 5 zł., p. Marjan Struzik 3 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W NIWCE (zabawa w śnieżki). Zygmuś Zborowski 2 zł., ks. dziekan Gola 10 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W BĘDZINIE (zabawa w śnieżki): p. A. Zalewska 5 zł., p. Laubitzowa 5 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W KAZIMIERZU K. STRZEM. (zabawa w śnieżki): p. Z. Karneyowa 12 zł., p. Karney 9 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W ZAGÓRZU (zabawa w śnieżki): dr. Z. Kotarski i p. Zofja Kotarska 7 zł., p. Mieczysław Siwik 9 zł.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

OPTYMIZM B. G. K.

OCENA SYTUACJI GOSPODARCZEJ.

Bank Gospodarstwa Krajowego, w charakterystyce położenia gospodarczego Polski w grudniu 1932 r., stwierdza iż ogólne położenie gospodarcze Polski nie doznało w końcu ubiegłego roku poprawy, gdyż sytuacja rolnictwa, wskutek trwającego spadku cen zbóż i pogorszenia się zbytu innych artykułów urodukcji rolniczej, była w dalszym ciągu bardzo trudna. Jednocześnie stan produkcji przemysłowej obniżył się częściowo pod wpływem czynników sezonowych; w dużej jednak mierze wskutek trwających trudności zbytu. Zmniejszone zapotrzebowanie na rynku krajowym, jak również trudności w eksporcie, spowodowały spadek wytwórczości górnictwa węglowego i hutnictwa żelaznego.

Omówiwszy położenie poszczególnych gałęzi przemysłu, które naogół przedstawia się niepomyślnie Bank Gospodarstwa Krajowego stwierdza, iż krótkotrwałe ożywienie przedświąteczne w handlu na rynku wewnętrznym ograniczyło się do nielicznych artykułów pierwszej potrzeby. Wskaźniki cen towarowych obniżyły się dość silnie. Obroty towarowe z zagranicą zmalały wskutek spadku eksportu, czynne saldo bilansu handlowego zostało jednak nadal utrzymane.

Sezonowy wzrost liczby poszukujących pracy przybrał w grudniu na sile, zaznaczając się większym przypływem bezrobotnych, zwłaszcza w grupie robotników budowlanych, włókienniczych, oraz pracowników umysłowych.

Dalej komunikat B. G. K. stwierdza, że sytuacja walutowa znacznie się polepszyła, gdyż odpływ walut z Banku Polskiego ustał zupełnie, a stan rezerw kruszcowo - walutowych wykazał dalszy wzrost.

(Obieg banknotów w styczniu skurczył się powtórnie — i to dość znacznie. Przyp Red.).

Długi zagraniczne banków polskich.

Odpływ kredytów zagranicznych z banków polskich, bardzo silny w roku 1931, trwał w roku ubiegłym w dalszym ciągu, jednakże w tempie znacznie słabszem. Stan tych kredytów w Banku Gosp Kraj., Państwowym Banku Rolnym, bankach akcyjnych, domach bankowych i ważniejszych spółdzielniach kredytowych, wynosił łącznie na dzień 31 grudnia 1930 — 640 milj. zł. i obniżył się w ciągu roku 1931 do 401 miljonów, czyli o poważną sumę 239 milj. zł.

Pierwszy kwartał 1932 r. przyniósł wskutek trwającego wciąż jeszcze chaosu na światowych rynkach finansowych dalsze znaczne zmniejszenie kredytów zagranicznych o 55 milj. do 346 milj. zł. Odtąd jednak odpływ jest łagodniejszy i wynosi w drugim kwartale ub. r. 30 milj. zł., a w trzecim dalsze 31.2 milj. zł., tak, że stan tych kredytów na dzień 30 września 1932 osiągnął 284.8 milj. zł. W ostatnim kwartale ub r. odpływ kredytów zagranicznych został prawie zupełnie zahamowany. Spłaty wielkiego wiszącego długu zagranicznego z tytułu kredytów towarowych z okresów konjunktury dobiegły prawie końca, a kwoty spłacane z tytułu krótkoterminowych zobowiązań zagranicznych banków, oraz przemysłu i handlu znacznie się zmniejszyły.

Popieranie wytwórczości krajowej przy dostawach publicznych.

Sprawa popierania wytwórczości krajowej jest jednem z naszych najważniejszych zagadnień gospodarczych. Duża rola w tej dziedzinie przypada niewątpliwie polityce dostaw publicznych. Z drugiej jednak strony jest to również zagadnienie nader skomplikowane, zwłaszcza w tych dziedzinach wytwórczości, które pracują przeważnie na surowcach zagranicznych, niedających się w pełni zastąpić surowcami krajowemi. Ze względu na skopmlikowane zagadnienie popierania zbytu surowców krajowych, wszelkie próby jego uregulowania na drodze ustawowej winny być opracowane w sposób należycie precyzyjny i szczegółowy. Wymaganiom tym nie odpowiada projekt ustawy o robotach i dostawach na rzecz państwa. Już sam fakt, że jest to projekt ramowy, dający poszczególnym ministerstwom dużą swobodę w wydawaniu szczegółowych przepisów, nie da się pogodzić z precyzją, jakiej wymaga uregulowanie sprawy pierwszeństwa wyrobów krajowych przy dostawach publicznych. Z tego względu byłoby pożądane, aby ta niewątpliwie doniosła sprawa, zamiast ogólnego jej zaznaczenia w ustawie ramowej, zostały w sposób wyczerpujący rozstrzygnięte przez specjalne rozporządzenie.

Kronika gospodarcza.

KONCENTRACJA PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO. W ostatnich dniach odbył się na terenie Łodzi szereg konferencyj przedstawicieli średniego i drobnego przemysłu branży wełnianej, produkujących towary czesankowe. Przedmiotem konferencyj były niezdrowe stosunki, jakie wytworzyły się na rynku w związku z konferencją w tej branży. Warunki sprzedaży stały się do tego stopnia ciężkie, że możliwość przeprowadzenia racjonalnej kalkulacji cen znalazła się pod znakiem zapytania. W wyniku przeprowadzonych konferencyj i w celu zwalczania niezdrowych objawów, producenci tej branży postanowili zorganizować się, aby zlikwidować niepożądane stosunki. W pierwszym rzędzie akcja będzie miała na celu ujednostajnienie warunków pokrycia oraz solidarnego wystąpienia wobec odbiorców, zasypujących ostatnio poszczególne firmy masowe zwrotami towarów. Do tworzącej się organizacji zgłosiła akces bardzo poważna ilość firm.

MUZEUM PRZEMYSŁU I TECHNIKI. Prace nad organizacją Muzeum przemysłu i techniki w Warszawie posuwają się obecnie szybko naprzód. Dziesięć komisyj fachowych pod kierunkiem znanych specjalistów ze sfer naukowych i przemysłowych pracuje nad ustaleniem planu zobrazowania w ramach muzeum całokształtu przemysłu i techniki. Realizacja tej akcji postępować będzie kolejnemi etapami, przyczem pierwsza faza organizacji Muzeum ukończona będzie do 1 października b. r.

Dyrekcja Muzeum czyni obecnie zabiegi o wydobycie z różnych instytucyj, fabryk, uczelni technicznych i t. d. jaknajwiększej ilości eksponatów, charakterystycznych pod względem dydaktycznym, względnie historycznym. Ponadto opracowywane są tablice poglądowe, mające ilustrować kolejne fazy produkcji szeregu przedmiotów wytwarzanych przez przemysł.

Jednocześnie postępuje naprzód akcja w kierunku skoordynowania pracy innych muzeów stołecznych o charakterze technicznym, w przewidywaniu, że placówki te w przyszłości połączą się w jedną całość. Nawiązano więc już ścisłą współpracę z Muzeum kolejowem, Muzeum tramwajów i autobusów, oraz Muzeum filtrów i kanalizacji.

WYSOKIE DYWIDENDY BANKÓW SZTOKHOLMSKICH. Sztockholms Enskilda Bank, należący do grupy największych banków szwedzkich, wypłaca za rok ubiegły dywidendę w niezmienionej wysokości 15%. Zysk brutto Banku wynosi 14,7 milj. wobec 15,1 milj. w roku poprzednim, czysty zysk 7,8 wobec 7,6 milj. koron. Należący również do tej grupy Stockholms Inteckings Garanti A. B. wypłaca również dywidendę w wysokości 15%.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dewizy: Belgja 124.00, Holandja 358.90, Londyn 30.27, Nowy Jork 8.924, Paryż 34.85, Praga 26.45, Szwajcarja 172.70, Włochy 45.69.

Obroty mniej niż średnie, tendencja słabsza dla dewiz europejskich. Banknoty dolarowe w obrotach pozagieldowych 8.92. Rubel złoty 4.67. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.34, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.60. Gram czystego złota 5.99244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych: 212.00. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.90 (w żądaniu). Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.29.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 45.25, 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.50—56.00—56.25, 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 109.00, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 57.00—56.50—56.75. 5 proc. konwersyjna 41.75, 6 proc. poż. dolarowa 59.2—58.00, 10 proc. poż. kolejowa 100.00.

Akcje: Bank Polski 82.00 — 81.00, Lilpop 10.25.

Kronika Zawiercia.

× **WYPOWIEDZENIE PRACY W SZKLARNI.** W ub. sobotę dyrekcja szklarni, dawniej Reich i S-ka wymówiła pracę wszystkim robotnikom z terminem 14-dniowym. Przyczyną redukcyj brak zamówień. O ile w najbliższych dniach w fabryce nie zajdą żadne zmiany na lepsze, fabryka zostałaby unieruchomiona, a kilkuset robotników wraz z rodzinami znalazłoby się bez środków do życia.

× **BICIE SZYB** w Zawierciu trwa w dalszym ciągu. Onegdaj znów wybito szybę w mieszkaniu Hajli Dzisenterdler (Górnośląska 42). Policja prowadzi dochodzenie.

Kronika Olkuska.

× **OSOBISTE.** Inspektor P. Z. U. W. p. Fajer wrócił z urlopu wypoczynkowego i przyjmuje interesantów, jak zwykle we wtorki.

× **INSPEKTORAT SZKOLNY W NOWYM LOKALU.** Kancelarja inspektoratu szkolnego w Olkuszu, przeniesiona została do domu sukc. Gurbiela przy ul Mickiewicza.

× **POWIATOWY KOMITET DO SPRAW BEZROBOCIA** w Olkuszu przypomina, że zgodnie z wyjaśnieniem Ministerstwa skarbu z dn. 12 b.m., przy ustaleniu dochodu podatkowego dla osób prawnych prowadzących prawidłowo książki handlowe, są potrącane wszelkiego rodzaju wydatki i świadczenia ponoszone przez te osoby na walkę z bezrobociem, względnie na cele pomocy bezrobocia, czyli, że podatke dochodowy przypadający do zapłacenia od oświadczeń na rzecz zwalczania bezrobocia, może być na próbę umorzony przez Izbę skarbową.

× **Z P. C. K.** W dniu 18 lutego r.b. odbędzie się egzamin drużyny ratowniczej żeńskiej przeciwgazowej P. C. K., na który przyjedzie wojewódzki inspektor P. C.K. z Kielc.

× **Z „HEJNAŁU“.** Po kilkutygodniowej chorobie, dyrygent chóru „Hejnału“ p. Kardaszewski, wznowił swą pracę w chórach. W ubiegłą niedzielę chór męski odśpiewał kolendy na chórze kościelnym w czasie mszy szkolnej.

× **CHOINKA.** W szkole powszechnej żeńskiej nr. 2 w Olkuszu urządzona została w ub. niedzielę popołudniu wspólna choinka dla wszystkich dzieci tej szkoły. Oprócz nauczycielstwa, w uroczystości zakończonej herbatką, brał również udział inspektor szkolny p. Niżyński. Okolicznościowe przemówienie do dzieci wygłosiła p. Machnicka.

× **BUDOWA DOMU LUDOWEGO.** W Wierzbicy, gm. Kidów na zebraniu gromadzkiem postanowiono wybudować Dom ludowy, w którym m. in. urządzona zostanie zlewnia mleka i remiza strażacka.

× **NA WESELU.** W czasie wesela w dniu 28 b.m. w Smoleniu, gm. Pilica, wynikła bójka pomiędzy weselnikami, w rezultacie której ciężko został pobity motyką i pokłóty bagnetem 21-letni Franciszek Latacz ze Strzegowej. Sprawców ciężkiego poranienia Latacza, Daniela Laskowskiego i Daniela Opiłkę ze Smolenia zaaresztowano.

× **ŚMIERTELNE POPARZENIE STARUSZKI.** Wieczorem w czasie palenia w piecu żelaznym, zajęło się ubranie na mieszkance wsi Wierzbica, gm. Kidów, 70-letniej Agnieszce Szweja. Na krzyk nieszczęśliwej, mieszkającej samotnie, przybiegli sąsiedzi, którzy ugasili ogień. Niestety, poparzenia były tak silne, że staruszka zaraz zmarła.

Z CAŁEJ POLSKI

ZAKAŻ ODBYCIA WIECU AKADEMICKIEGO.

W niedzielę miał się odbyć w sali Sokoła Macierzy we Lwowie wiec ogólno-akademicki w sprawie autonomji wyższych uczelni. Wiec został w ostatniej chwili zakazany przez starostwo grodzkie, które wyszło z założenia, że „sprawy akademickie powinny być załatwiane na wiecach w murach naukowych zakładów, nie zaś w miejscach publicznych“. W związku z zakazem zarządzone zostało pogotowie policyjne. Gęste patrole krążyły w południe na ulicach Akademickiej i w okolicy Wałów Hetmańskich, oraz teatru wielkiego.

IRONICZNY LIST CIUNKIEWCZOWEJ.

Jedno z pism krakowskich ogłosiło list Ciunkiewiczowej, nadesłany wskutek umieszczenia notatki, że wdowa po Krassinie zaskarżyła w Paryżu Ciunkiewiczową o przywłaszczenie klejnotów jej męża. List Ciunkiewiczowej utrzymany jest w tonie ironicznym. „Jeśli tak dalej pójdzie — pisze bohaterka niedawnego procesu o oszustwo asekuracyjne — to ta Ciunkiewiczowa zwarjuje, zamkną ja w Tworkach, niedaleko rodzinnego miasta Warszawy. Ale co będzie z tym duchem? Będzie dalej broił“. Ciunkiewiczowa kończy swój list słowami, że gdyby mogła, to kazałaby temu duchowi iść jeszcze do skarbca w Kremlu i przynieść resztę klejnotów i zanieść je do pensjonatu „Bristol“, Karmelicka 1 w Krakowie (miejsce zamieszkania Ciunkiewiczowej), gdyż w dzisiejszych czasach są tacy, którymby się to napewno przydało.

CHOROBA PŁUC WPŁYNĘŁA NA WYMIAR KARY.

Sąd okręgowy w Tarnopolu skazał za sprzeniewierzenie urzędnika kolejowego Krajewskiego na rok ciężkiego więzienia. Skazany zgłosił apelację od wymiaru kary, motywując to swą chorobą płucną. Sąd apelacyjny nie uwzględnił tej apelacji, twierdząc, że choroba nie jest okolicznością łagodzącą. Sąd Najwyższy stanął jednak na odmiennem stanowisku, skutek czego sąd apelacyjny po przeprowadzonej rozprawie i stwierdzeniu choroby płuc u Krajewskiego przez lekarzy, skazał go na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

OSTATECZNY TERMIN ROZPRAWY GORGONOWEJ.

Został wreszcie po wielu perypetjach wyznaczony termin rozprawy Gorgonowej na dzień 3 marca. Kancelarja sądowa zajęła się już wysyłką wezwań na rozprawę.

POJEDYNEK SJONISTY Z ASYMILATOREM.

W żydowskim domu akademickim w Warszawie przy ul. Namiestnikowskiej na Pradze odbył się onegdajszej nocy na sali im. prof. Einsteina sensacyjny pojedynek między dwoma antagonistami politycznymi, studentami Uniwersytetu warszawskiego. W nocy pocichu dostało się na salę siedmiu odzianych w smokingi panów — dwu przeciwników, czterech sekundantów i prowadzący pojedynek. Zatarg powstał kilka dni temu w restauracji Gertnera przy ul. Leszno, gdzie między studentami Bogusławem R., przedstawicielem asymilatorów, a znanym sjonistą, Jehudą S., wynikła zaciekła sprzeczka. Sprzeczka zakończyła się wzajemną wymianą ordynarnych wyzwisk, wobec czego świadkowie zajścia namówili obydwie strony do zlikwidowania sprawy z bronią w ręku, tembardziej, że p. Bogusław R. nazwał swego przeciwnika „szmondakiem“ i „kapociarzem“, a Jehuda S. w odpowiedzi na to krzyknął pod jego adresem: „Du byst majufes zynger“, tj. „Ty jesteś śpiewak majufesu“, co wyraża niezwykłą pogardę. Pojedynek zakończył się krwawo: p. Bogusław R. obił szpadą Jehudę S., zadając mu kilka ran tłuczono-drapanych pleców. Sekundanci spisali protokół, stwierdzający, iż sprawa „dla obu stron zakończyła się honorowo“.

KOT SPRAWCĄ POŻARU.

Onegdajszej nocy we wsi Wojków, w powiecie Sieradzkim wybuchł pożar w zagrodzie niejakiego Mateusza Klepki. Ogień, powodowany wiatrem przerzucił się na sąsiednie zagrody i niebawem połowa wsi stała w płomieniach. Na ratunek przybyły okoliczne oddziały straży, którym jednak nie udało się opanować ognia. Akcja trwała do rana. Ogółem spaliły się 3 domy mieszkalne, 5 stodół, 6 szop, 3 obory, narzędzia rolnicze oraz kilkanaście sztuk bydła i nierogacizny. Straty wyrządzone przez pożar sięgają wysokości przeszło 100 tys. zł. Według zeznań poszkodowanego Klepki, w którego zagrodzie wybuchł pożar, ogień spowodował kot. Wygrzewał się on na piecu i w pewnej chwili zapaliła się na nim sierć. Przerażone zwierzę pobiegło na strych i spowodowało groźny w skutkach pożar. W czasie gaszenia pożaru trzech wieśniaków zostało dotkliwie poparzonych.

NASZE PREMJE ZA DROBNE OGŁOSZENIA

Jak nasi Czytelnicy zauważyli, jedynym prawie w naszem Zagłębiu „bazarem“, gdzie całe społeczeństwo miejscowe a także zamiejscowe spotyka się i załatwia wszystkie swe sprawy zarówno drobne jak i ważniejze, gdzie rozgrywa się **HANDEL KUPIECKI i WYMIENNY**, gdzie znajduje się adeptów nauki i nauczycieli, gdzie informuje się o zgubionych dokumentach i t. d. jest

„KURJER ZACHODNI“,

jedyny żywy, mający bezpośredni kontakt ze społeczeństwem, pogodny, nie uciekający się do sztuczek demagogicznych, a zarazem poważny organ Zagłębia Dąbrowskiego.

Przystosownjąc się do bieżących warunków kryzysu, utrzymujemy cenę drobnych ogłoszeń na przystępnym dla wszystkich poziomie, wprowadziliśmy b. tanie a równocześnie b. skuteczne ogłoszenia seryjne, a ogłoszenia o zgubionych dokumentach, z których korzystają zazwyczaj najbiedniejsi, drukujemy poniżej ceny kosztów własnych (3 grosze za wyraz).

Obecnie od środy 1 lutego rb., łącząc piękne z pożytecznem, wprowadzamy

PREMJE KSIĄŻECZKOWE

dla tych wszystkich osób, które w administracji „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu oraz w naszych filjach w Będzinie, w Dąbrowie i w Zawierciu bezpośrednio, lub za pośrednictwem osób zaufanych zgłoszą i opłacą gotówką drobne ogłoszenie na łamach K. Z. Wszystkie wymienione osoby otrzymają od każdego ogłoszenia, jednokrotnego lub kilkakrotnego, jedną z następujących książeczek:

STANISŁAWA SARJUSZ-WOLSKA: „Slubowanie polskiego dziecka”
Dr. MARJA SLIWINSKA-ZARZECKA: „O wolność Polski”
IGNACY PADEREWSKI: „O Henryku Sienkiewiczu”
POLSKA MACIERZ SZKOLNA: „Zwięzły kodeks moralny dla młodzieży”.

MAMY TU NA OKU CEL PROPAGANDOWY

a mianowicie rozpowszechnienie pożytecznych wydawnictw Polskiej Macierzy Szkolnej wśród najszerszych warstw. Dla kogo bowiem ta lektura okaże się zbyt popularną, odda książeczkę dziecku, lub komuś, kto w niej znajdzie to, czego szukał, a dotąd nie znalazł.

Prosimy więc o korzystanie z tych DROBNYCH (bo za DROBNE ogłoszenia) premij książeczkowych. Nikt nam uszczerbku nie sprawi, bo mamy w magazynie kilkanaście tysięcy wymienionych książeczek.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego”.

ZE SPORTU.

KS. WARTA — KS. ZĄBKOWICE 2:3.

Nowozałożona drużyna hokejowa Warty rozegrała w ub. niedzielę pierwszy swój mecz z zespołem Zagłębianki, odnosząc porażkę zaledwie w stosunku 2:3.

WALNE ZEBRANIE KS. „STRZAŁA“.

W dniu 29 bm. odbyło się walne zebranie członków KS. „Strzała“. Zebranie zagaił prezes klubu p. E. Zarychta, prosząc na przewodniczącego p. St. Kreksa. Po odczytaniu sprawozdań i przedstawieniu w krótkości programu prac na najbliższy okres, padły cztery wnioski, między innemi o przyłączenie się do Związku strzeleckiego i zmienienie nazwy na „Strzeleckie Towarzystwo sportowe „Strzała“. W tajnem głosowaniu wniosek ten przeszedł. Do zarządu weszli: pp. Zarychta Edward — prezes (powtórnie), Herok St., Jieziorowski Przemysław, Musiał, Dziuroiwcz, Domanewski; zastępcy: Stano i Gaik. Do komisji rewizyjnej: pp. Kreks Stefan — przewodniczący, Sobociński i Maśląg.

Z RKS. „ZAGŁĘBIE“.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Dąbrowie doroczne walne zebranie członków miejscowego robotniczego klubu sportowego „Zagłębie“. Po omówieniu spraw organizacyjnych, dokonano wyboru nowych władz klubu. Do zarządu weszli pp. Wł. Wolski, K. Wacławik, M. Kuprjenko, Z. Cieplak, J. Kołodziejski, J. Mostek, M. Urbańczyk, J. Cupiał i E. Wacławik. Do komisji rewizyjnej pp. T. Dulas, R. Wacławik i Z. Gąstalik. Sąd koleżeński stanowią pp. R. Wolbka, inż. S. Kuprjenko i S. Szpruch.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

55

Przeczytawszy list, Szarzyński siedział przez chwilę bez ruchu, w pozie głębokiego zamyślenia. Nad wszystkie inne uczucia wybiło się coś w rodzaju wstydu, czy upokorzenia. Zdawał sobie sprawę w całej pełni, że bardzo zawinił względem Danki i byłoby mu o wiele lżej na duszy, gdyby jej mógł coś zarzucić. Tymczasem nietylko, że nie mógł jej nic zarzucić, ale musiał jeszcze przyznać, że była szlachetniejsza od niego. Nie występowała z żadnemi pretensjami, przyjmowała swój gorzki zawód z godnością i jeszcze go ostrzegła. Słowa: *„Le jeu ne vaut pas la chandelle“* wyrażały całą jej filozofję wobec niego. Rozumiała, że się nią bawił, ale go za to nie potępiała. Radziła tylko, żeby się wyrzekł tej zabawy ze względu na swoje własne, nie jej dobro. Kochała i przyjmowała wdzięcznem sercem od losu nawet ułudę szczęścia, t. j. jego zwodnicze zaloty.

— Psiakrew! — westchnął z głębi serca. — Jestem świnia. Janek ma rację. Ale co ja mogę zrobić? Zerwać z tamtą, skazać się na biedę? Mówiąc po naszemu, nie warta skórka wyprawki. Ano, dobrze się stało, sama mnie odprawiła, mniejsza pod jakim pretekstem, bo może to był ostatecznie pretekst. Może myślała, że obudzi w ten sposób we mnie żal i zmusi do wypowiedzenia się.... Ech! Psiakrew! zmarniałem. Janek ma racje. Nie mogę udawać przed sobą, że nie grozi mi żadne niebezpieczeństwo. Gdybym miał względem tej zacnej dziewczyny poważne zamiary, to znalazłbym się w szkaradnej sytuacji. Djabelnie chytra sztuka ten Obskurny, że nie zdołano mu dowieść udziału w podpaleniu. Janku! —zawołał głośno.

Zgrzyt wszedł zamykając za sobą drzwi.

Szarzyński podał mu list Danki.

— Przeczytaj!

Kapitan usiadł pod lampą. Przeczytał list i oddał go bez słowa.

— Cóż ty na to? — zapytał z lekką irytacją Szarzyński.

— To co zawsze, że jesteś obwieś. Że cię ostrzega, ma rację. Nie chce, żebyś nadstawiał łba dla głupiego flirtu.

— Widzę, że nie możesz mi darować.

— No chyba! Za tydzień mój ślub. Panna Danka będzie druchną, ty wobec tego nie będziesz mi mógł drużbować.

Szarzyński uderzył się ręką w czoło.

— Do licha!

Cieszył się zgóry, że będzie drużbą Danki. Ogarnęła go złość.

— Niech to wszyscy djabli! Czy mam odtąd żyć w trwodze przed tym hunewotem?

Zgrzyt wzruszył ramionami.

— Twoja rzecz. Chcesz, to się narażaj. Byle ona na tem nie ucierpiała.

Szarzyński popatrzył na niego jakimś dziwnym wzrokiem, wstał, wziął kapelusz i wyszedł. Przez wiele godzin wędrował po polnych drogach i ścieżkach i wrócił dopiero nad ranem.

ROZDZIAŁ XI.

W Zakliczynie wyprawiano dożynki. Od samego rana w kuchni wrzała gorączkowa praca. Pieczono placki i ogromne bochenki chleba gotowano kiełbasę. Tradycyjna zabawa miała być wyjątkowo świetna, gdyż złożyły się na nią trzy okoliczne dwory. W Zakliczynie był najlepszy plac do tańca przed werandą, w Czarnołęce zajeżdżało się przed dom wąską dróżką, w Stogonach chorowała matka dziedzica i nie wolno było wyprawiać żadnego harmidru. Toteż oprócz przyjęcia dla żniwiarzy przygotowano wystawną kolację, nad czem musiała czuwać Danka. Służkowie rozesłali wiele zaproszeń do sąsiadów, między innemi do Szarzyńskiego, który odmówił. Pani Barbara była dotknięta, ale i rada, że „już nie lata za Danką“. Danka westchnęła z cichą rezygnacją. Otrzymała w odpowiedzi na swoje ostrzeżenie grzeczny liścik z podziękowaniem za „dobre serduszko“ i nic więcej. Widocznie jednak wziął ostrzeżenie na serjo. Miała słabą nadzieję, że może.... Ale już było po wszystkiem. Pracowała pogodnie, jak zwykle przygotowując się do wyjazdu. Służkowa obiecała, że ją „puści“, zaczęła się bowiem lękać nieprzyjemności z Obskurnym.

Anulka wystroiła się na ten dzień w krakowską sukienkę, w której wyglądała uroczo. Osiemnastoletni syn właściciela Stogon nie odstępował jej ani na krok. Pani Barbara wodziła za córką za chwyconem okiem i dzieliła się swemi refleksjami z Danką:

D. c. n.

MAGISTRAT MIASTA DĄBROWY GÓRNICZEJ

podaje do publicznej wiadomości na podstawie art. 21 i 25 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 II. 1928 r. o prawie budowlanem (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202),

że przystąpił do sporządzenia szczegółowego planu zabudowania terenów na kol. Staszyc otoczonych ulicą Harcerską, drogą państwową Miechów — Będzin (ul. Staszyca) Al. 11 Listopada, ul. płk. Lisa Kuli, kolejką linową kop. „Flora“, torami P.K.P. Zagórze do punktu połączenia się z ul. Harcerską.

Osoby zainteresowane mogą oglądać plan wymienionego terenu w Biurze Wydziału Techn. Gosp. Magistratu miasta Dąbrowy Górniczej (ul. 3 Maja 22) w godzinach urzędowania, i składać dotyczące tych terenów wnioski w okresie od dnia 1 do 8 lutego 1933 roku. 956





752

OTOMANY

Kanapy, fotele, tapczany polecane po cenach konkurencyjnych Zakład tapicerski **J. Malinowski** Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego Nr. 15.

UZDROWISKA.

...KRYNICA — pensjonat „Stella“ komfort, kuchnia wyborowa.— Ceny niskie. Poleca ...a. 919

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 8218

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

PANIE
kulturalne szybko i tanio osiągną zawodową samodzielność za...kową. Nauka wytwornego fachu. Nie zwlekaj, zażądać natychmiast bezpłatnej pisemnej informacji. Warszawa — Chłodna 30—7. 962

HANDLOWCY
z kaucją 50 zł. poszukiwani, dzienny dochód 8—15 zł. Zgłoszenia: Kraków, Nowa Olsza, ul. Idzikowskiego 16 u p. Jurkiewicza. 964

POTRZEBNA
wspólniczka z gotówką do interesu, do samotnego pana. Adres w Administracji. 970

POSZUKUJEMY NATYCHMIAST
Pań
inteligent. dobrze się prezentujących powyżej lat 26 dla lekkiej pracy akwizycyjnej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego za wysokiem wynagrodzeniem. Znajom. fachow. nie wymagana. Zgłoszenia osobiste w środę od 10 — 12 i 3 — 4 Sosnowiec, ul. Dekerta 4, parter lewo 925

LOKALE

UMEBLOWANEGO
pokoju, niekrępującego z wygodami w okolicy ul. Piłsudskiego poszukuje się. Wiadomość tel. 78. 961

DUŻY ŁADNY
pokój umeblowany w śródmieściu dla jednego lub dwóch panów jest do odnajęcia od 1 lutego. Sosnowiec. Piłsudskiego 14 a parter. 944

KUPNO i SPRZEDAŻ

PIECYK
elektryczny, prawie nowy okazyjnie do sprzedania. Adres poda Administracja. 885

ROCZNIKI
czasopism ilustrowanych, polskie, niemieckie, francuskie kupię. Zgłoszenia Administracja „K. Z.“ pod „Roczniki“. 874

PIANINO
nowe pierwszorzędne za 1.300 zł. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Zachodniego“ — pod 53.191. 957

BACZNOŚĆ!
Emeryci i robotnicy kopalni Piaski. Sprzedaje się parcele po 25 i 30 prętów tuż przy kopalni Piaski. Wiadomość: Milowice, Bryniczna 1. Pilarski. 971

DOM
nowy, 8 pokoi, 2 morgi pola, miejsce letniskowe, 15 minut od dworca Ustroń, sprzedam tanio. Gruszczyk. Hermanice 31. 963

OŻENKI

LEKARZ
młody lat 35, 8 lat praktyki, zdrów, podobno przystojny i optymista, który posiada poważną gotówkę i urządzenie gabinetu wartości 100 tys. złotych szuka odpowiedniej kandydatki na żonę, z którą współpracując mógłby założyć i prowadzić wzorowe sanatorjum u stóp Beskidów.

Kandydatka na żonę musi być panną zdrową, rasową Polką, o kilka lat od niego młodszą (6—9), możliwie przystojną, inteligentną i pracowitą. A wreszcie musi być lekarką lub posiadać przynajmniej 100 tysięcy gotówki.

Oferta jest poważna. W razie zmowy zobaczymy się i rzecz omówimy. Zgłoszenia pod „Lekarz“.

Za dyskrecję ręczy się słowem honoru. 974

ZGUBIONE DOKUMENTY
3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubiła Helena Bandura. 953

ZGUBIONO
legitymację Pośredn. Pracy wydaną w Sosnowcu na nazwisko Żółkowskiego Mieczysława. 958

RÓŻNE

POGRZEBY
najskromniejsze, najwspanialsze, ekshumacje, przewozy zwłok, karawany, wieńce, dekoracje, Rączka — Sosnowiec, Mościckiego 13. Dąbrowa — Król Jadwigi 7. — Ceny najprzystępniejsze. 102

A JEDNAK PRZEKONAŁEM SIĘ
że niema tak zdrowej smacznej i taniej kuchni jak
„GOSPODA STAROPOLSKA“
Dąbrowa — Kościuszki 4. (Obok Dworca) Potrawy obfite. Flaki bezkonkurencyjne. — Prosimy się przekonać. 749

ZAGINĄŁ
rewolwer Nr. 548022 kalibru 6.35 syst. Walter należący do Heleny Fusiarskiej. 954

ZASTĘPSTWO
na Śląskie i Kieleckie oddam podróżującemu wyłącznie branży papierniczej, prowizyjnie za kaucją. Wytwórnia Papierów introligatorskich, Kraków, Wielicka 5 — S. Szczerbiński. 955

Ł Y Ż W Y
ostrzy, reperuje niklu je tanio K. Baran, Sosnowiec, Mościckiego Nr. 12 — plebanja. 141

PIANINA
fortepiany naprawia stroi 8 zł. fachowiec. Centaus, telef. 8-69 — cukiernia Bagatela — Sosnowiec. 832

S E K C J A
Pośrednictwa Pracy Koła b. wychowanek gimnazjum im. E. Plater poleca wykwalifikowane korepetytorki, siły biurowe i przyjmuje przepisywanie na maszynie. Zgłoszenia Gimnazjum Małachowskiego 5, 9—12. 888

PĄCZKI I CIASTKA
Wyborowe na BALE i Zabawy Karnawałowe poleca: Cukiernia —
„SIELANKA“
Dąbrowa, 3-go Maja 1 Cukry i czekolady w komis po cenach fabrycznych. Wyroby własne bezkonkurencyjne w całym Zagłębiu. 751

SZTUKI TEATRALNE
ludowe, historyczne i inne, oraz nuty do tychże na całą orkiestrę wypożycza Nawrocki, Kraków, ulica Kamienna L. 2. 841

OBIADY
obfite z 3-ch dań na żądanie jarskie, wydaje. — Wiadomość w Administracji. 870

„ARGUS“
INSTYTUT DETEKTYWÓW
Katowice, Plebiscytowa 4, Telefon 2327. 722
Wywiady handlowe, kryminalne, rozwodowe, matrymonjalne, prawno-windykacyjne, śledzenie, anonimy, ...

NASIONA
wczesne inspektowe nadesłały
M. BARCZYKÓWNA,
Będzin, Kołłątaja 1. 917

NINIEJSZEM
zawiadamiam Szanowną Klijentelę, iż przeniosłem swoją pracownię na ul. Sienkiewicza 20. Kreślę się z wysokim szacunkiem Jurzak.

KOMPLETY DZIECI
kurs 1-szego i 3-go oddziału prowadzone systemem szkolnym. Początki nauki francuskiego. Wiadomość Sosnowiec, Telefon 21. 933

Ł Y Ż W Y
i wszelkie inne przedmioty do niklowania i nakrycia stołowe do srebrzenia przyjmuje „Galmet“, Sosnowiec, Przejazd 3.

WŁOSÓW
wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa“ i „Mydło Chinowo-Chmielowe“ (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5563



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM“ „Migreno-Nervosin“ należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem“ „Migreno-Nervosin“ zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków —pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK“ „MIGRENO-NERVOSIN“, w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek **„Kogutek-Migreno-Nervosin“ w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego.** 8609



MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI“** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

KINO „ZAGŁĘBIE“ DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY“ 1249

DZIŚ **„SKOŃCZONA PIEŚŃ“** PRZEPIĘKNY FILM Z LIANĄ HAID I WILLY FORST w rolach tytułowych.

NASTĘPNY PROGRAM! Konrad Veidt jako Rasputina w obrazie „Niekoronowany Car“

DŹWIĘKOWE KINO „PALACE“ W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250

Od poniedziałku 30 stycznia do 2 lutego Film ze złotej serji dramatów psychologicznych Dusze na torturach p. t.

KOBIETA KTÓRA ZABIŁA

(Przedziwna sprawa Klary Deane) — w roli głównej **WYNNE GIBSON.**

WKRÓTCE! Przebojowy film p. t. „NOCE PORTOWE“ W roli głównej **Philips Holmes**

KINO „EDEN“ SOSNOWIEC, Dęblińska 4. tel. 10-95.

DZIŚ PREMJERA pierwszego polskiego filmu w kinie „Eden“ p. t.

„PAŁAC NA KÓŁKACH“ reżyserji **RYSZARDA ORDYŃSKIEGO twórcy 10 z Pawiaka.**

W rolach gł. **Karolina Lubieńska, Igo Sym, Kazimierz Krukowski, Zbyszko Sawan, Aleksander Zelwerowicz** i królowa mody na rok 1933 **NINA GRUDZIŃSKA.**

I sean o 4-ej w niedziele i święta o 2-ej

PKO. Warszawa **61.553** Katowice **302.712**

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 50 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 38 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Czeladź, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.